

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV

WARSZAWA, CZWARTEK, 12 CZERWCA 1947 R.

Nr 158 (903)

Zwiedzajcie
Wystawę
Przemysłu
Ziem
Odzyskanych

Wzmocnienie kontroli magazynów

Zarządzenie ministra Aprowizacji

Zarządzeniem z dnia 20 maja br. minister aprowizacji powołał do życia Komisję Kontrolno-Kwalifikacyjną dla badania stanu towarów zmagazynowanych, znajdujących się w dyspozycji Ministerstwa oraz pedeglich mu władz. Komisje mają na celu niedopuszczenie do psucia się towarów, dopilnowywanie racjonalnego przechowywania i pociąganie do odpowiedzialności winnych zdarzającego się marnotrawstwa.

Komisje, w skład których wchodzi przedstawiciel Wojew. Wydz. Aprowizacji, delegat Wojew. Przedstawicielstwa do Spraw UNRRA, przedstawiciel Państw. Zakładu Higieny, wzgl. Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia, przedstawiciel instytucji gospodarczej zajmującej się magazynowaniem towarów i przedstawiciel Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych — działają przy Wydziałach Aprowizacji Urzędów Wojewódzkich, przy Resorcie Zaopatrzenia m. st. Warszawy i Wydziale Aprowizacji Zarządu Miejskiego m. Łodzi.

Do zadań Komisji należy też stawianie wniosków w sprawie przedsięwzięcia odpowiednich środków zaradczych, jak również stwierdzenie przyczyn niewłaściwego magazynowania i odpowiedzialności osób, względnie instytucji, które dopuściły do powstania szkody, a które należy pociągnąć do odpowiedzialności karnej, wzgl. cywilnej. Komisja opiniuje, czy dany towar winien ulec natychmiastowemu rozproszaniu, czy też przeróbce.

Zarządzenie powyższe realizuje postulat dopuszczania do kontroli magazynów przedstawicieli społeczeństwa, a zwłaszcza zorganizowanego świata pracy.

Kraj walczy ze spekulacją

Warszawska Rada Związków Zawodowych poleca tworzenie Komitetów Kontroli Cen

Wzmocniona kontrola przedsiębiorstw handlowych

Warszawska Rada Związków Zawodowych specjalnym okólnikiem poleca wszystkim Radom Zakładowym i kołom związkowym powołanie komitetów fabrycznych i zakładowych dla akcji kontroli cen.

Spółeczne Komitety Kontroli Cen organizowane będą na danym terenie pracy w porozumieniu z istniejącymi na tych terenach organizacjami politycznymi.

Komitety te w porozumieniu z Radami Zakładowymi i Dyrekcją, wydziałają kandydatów na kontrolerów w liczbie co najmniej 2 proc. ogólnego stanu pracowników. Kandydaci przejdą przeszkolenie na specjalnych kursach, organizowanych przez Warszawską Radę Związków Zawodowych.

Walka ze spekulacją i drożyzną nabiera na sile w całym kraju. Oto co nam donoszą:

RZESZÓW. — U Brzozowskiej Antoniny, właścicielki sklepu galanterijno-tekstylnego w Jarosła

wiu, wykryto ostatnio zamurowaną w jej domu skład tekstyliów kilkudziesięciomilionowej wartości.

W zamurowanej części piwnicy i w zamaskowanej przybudówce

na strychu — Brzozowska ukryła w celach spekulacyjnych wielką ilość kilimów, kuponów bielskich, bielizny, obrusów i innych przedmiotów. Sprawą tą zajęła się Delegatura Komisji Specjalnej w Rzeszowie.

GDANSK. — Komisja Specjalna do walki ze spekulacją w Gdańsku wydała nakaz aresztowania rolnika ze wsi Milewo, pow. gdańskiego Mariana Ulanowskiego.

Ulanowski sprowadzał zboże z woj. poznańskiego rzekomo w celu rozproszania go wśród rolników. Pobrał on ponadto ziarno siewne od pełnomocnika dla akcji siewnej. Uzyskane w ten sposób zboże zmagazynował u siebie w celach spekulacji.

KRAKÓW. — Krakowska Delegatura Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami przeprowadziła przy udziale kontrolerów społecznych, inspekcję sklepów spożywczych, tekstylnych, cukierniczych, wędliniarni i restauracji — łącznie 239 zakładów. W wyniku kontroli sporządzono 71 protokółów karnych; aresztowano 3 osoby, a odnośnie dalszych 10 prowadzone są dochodzenia.

LUBLIN. — W Lublinie trwa wzmocniona kontrola przedsiębiorstw handlowych, przeprowadzana przez pracowników Delegatury Komisji Specjalnej, Zarządu Miejskiego, Kontroli Skarbowej oraz przedstawicieli czynnika społecznego.

W wielu wypadkach sporządzono protokoły za brak cenników, za nadmierne pobieranie cen za artykuły pierwszej potrzeby i towary tekstylne oraz za nielegalną sprzedaż wyrobów monopolowych.

OLSZTYN. — W lokalu OKZZ w Olsztynie odbyło się uroczyste zakończenie kursu kontrolerów społecznych do walki ze spekulacją i lichwą. Kurs, który prowadzony był przez przedstawicieli Komisji Specjalnej, Prokuratury, związków zawodowych i partii politycznych, ukończyło 90 uczestników.

Z inicjatywy Rady Państwa

Zbiórka książek dla Ziem Odzyskanych

Z inicjatywy Rady Państwa dnia 10 bm. odbyło się w Belwederze pod przewodnictwem Prezydenta R. P. posiedzenie, poświęcone zorganizowaniu wielkiej, ogólnonarodowej zbiórki książek dla Ziem Odzyskanych.

W posiedzeniu wzięli udział: wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego tow. Stanisław Szwal-

be, minister oświaty tow. Skrzyszewski, wiceminister oświaty tow. dr Jabłoński, wiceminister kultury i sztuki tow. Kruczkowski, dyrektor Biura Rad Narodowych tow. Mijał, przedstawiciele Ministerstwa Ziem Odzyskanych, Ministerstwa Oświaty, KCZZ, ZNP, Ligi Morskiej oraz organizacji młodzieżowych.

Komisje Notowań i Komisje Cennikowe

Uchwały Rady Ministrów

Na posiedzeniu Rady Ministrów we wtorek, dnia 10 bm. uchwalone zostały dwa następujące rozporządzenia:

- 1) w sprawie organizacji i zakresu działania Komisji Notowań
- 2) w sprawie organizacji i zakresu działania Komisji Cennikowych.

Przydziały mięsa w czerwcu

będą pokryte w 100 proc.

W czerwcu br. przydziały mięsa na kartki dla wszystkich kategorii zostaną w całym kraju pokryte w 100 proc.

Część konsumentów, jak np. korzystający z zaopatrzenia przez Zjednoczone Centralne Aprowizacyjne (oprócz Resortu Komunikacji), przez Rejonowe Centralne Aprowizacyjne w Łodzi i woj. łódzkim, woj. śląsko-dąbrowskim, wrocławskim i wszyscy pozostałi konsu-

menci w województwie śląsko-dąbrowskim otrzymają świeże mięso, pochodzące z zakupów Funduszu Aprowizacyjnego. Pozostali otrzymają konserwy mięsne, względnie śledzie.

Te ostatnie przypadają województwom, pomijanym dotychczas w rozdzienictwie, a mianowicie: warszawskiemu, kieleckiemu, lubelskiemu i białostockiemu.

Rokowania radziecko-brytyjskie

o rozszerzenie współpracy handlowej i politycznej

LONDYN, 10.6 (PAP). Dziś siejszy „Evening Standard” donosi o rozszerzeniu współpracy politycznej i handlowej między Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim. Korespondent polityczny tego pisma podaje, że gabinet brytyjski ma się zgodzić na udzielenie Związkowi Radzieckiemu większych kredytów.

Sprawa kredytu dla ZSRR ma być omówiona w czwartek przez komitet gabinetowy dla handlu zagranicznego z ministrem skarbu i ministrem handlu, poczym kwestia ta zostanie przedstawiona Radzie Ministrów do ostatecznego zatwierdzenia. W Londynie przewiduje się, że natychmiast potem podjęte zostaną rokowania.

Pismo dodaje, iż pertraktacje

w sprawie traktatu politycznego prowadzone są w Moskwie nieprzerwanie od czasu rozmowy Stalina z Bevinem. Obecnie nowy brytyjski projekt traktatu politycznego rozpatrywany jest przez stronę radziecką.

Ostatnie wiadomości

LONDYN. — Polska komisja badania zbrodni niemieckich złożyła do komitetu zbrodni wojennych przy ONZ posiadane przez siebie dowody przeciwko 30 przestępcom wojennym, odpowiedzialnym za eksterminację ludności żydowskiej w Polsce.

JERUZOLIMA. — Urzędowo komunikują, iż patrol wojskowy odnalazł koło Tel Avivu dwóch policjantów brytyjskich, którzy wczoraj uprowadzeni zostali z basenu pływackiego przez 12 uzbrojonych Żydów.

LONDYN. — Samolot typu „Lancaster” prześcignął dotychczasowy rekord światowy w locie bez lądowania z wysp Bermudzkich do Londynu, przebywając 6.200 km w 13 godzin 36 minut, z przeciętną szybkością 460 km na godzinę. Samolot był zaopatrzony w benzynę w czasie lotu z innego samolotu.

PARYŻ. — Wyrok śmierci na admirała Laborde, który w roku 1942 zarządził zatopienie floty francuskiej w Tulonie, został zamieniony na karę dożywotniego więzienia.

BELGRAD. — Marszałek Tito przyjął bawiącą w Belgradzie delegację wojskowych bułgarskich, z Ferdynandem Kozowskim, wiceministrem obrony narodowej, na czele.

LONDYN. — Szef brytyjskiego sztabu imperialnego, marszałek Montgomery, wybiera się do Indii. Ma on przybyć 23 czerwca do New Delhi.

Postępy akcji uwłaszczeniowej na Ziemiach Odzyskanych

Komisje wnioskowe, opiniujące wnioski osadników i ludności miejscowej na Ziemiach Odzyskanych o uznanie prawa własności mienia rolniczego, przyjęły do końca maja br. ogółem 43.659 wniosków rolników z terenu Opolszczyzny.

W maju rozpoczęły intensywną pracę powiatowe komisje osadnictwa rolnego decydujące w drugiej instancji o nade-

niu tytułów własności. Ogółem wydano 6.000 definitywnych orzeczeń; dokonało wroczenia pierwszej partii aktów na danią ziemi.

Równoległe z akcją uwłaszczeniową w osadnictwie wiejskim rozpoczęto przyjmowanie wniosków o nadawanie tytułów własności obiektów ziemiejskich, handlowych i innych w miastach.

RAMADIER WCIĄŻ NIEUSTĘPLIWY

wobec żądań strajkujących kolejarzy

Różnice zdań w łonie rządu francuskiego

Strajk kolejarzy we Francji trwa bez zmian. Ramadier popierany przez ministrów z MRP jest w dalszym ciągu nieustępliwy wobec żądań robotników. W łonie rządu zaznaczają się rozbieżności. Niektórzy ministrowie wypowiedzieli się za podjęciem rokowań z przedstawicielami związku kolejarzy i za rekonstrukcją rządu przez zaproszenie doń przedstawicieli partii komunistycznej. Kolejarze algierscy rozpoczęli strajk solidarnościowy. Elektrownie i gazownie strajkują w dalszym ciągu.

PARYŻ, 10.6 (PAP). — Przed posiedzeniem parlamentu francuskiego odbyła się konferencja gabinetu, w której uczestniczył również prezydent Vincent Auriol.

Tematem obrad były zagadnienia polityczne i gospodarcze, związane z sytuacją strajkową. W paryskich kołach politycznych podaje się, że minister pracy, Daniel Mayer, domagał się natychmiastowego podjęcia rokowań między rządem a Związkiem Zawodowym Kolejarzy. Stanowisko jego poparł minister spraw wewnętrznych, Depreux.

Premier Ramadier, popierany przez ministrów MRP, uzasadnia konieczność przedłużenia „próby cierpliwości”.

Podczas obrad kilku ministrów wypowiedziało się za rekonstrukcją rządu

przez zaproszenie do rządu przedstawicieli francuskiej partii komunistycznej.

PARYŻ, 10.6 (PAP). — Na wczorajszym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, premier Ramadier wygłosił przemówienie, poświęcone sytuacji strajkowej we Francji.

Ramadier zaznaczył, że rząd nie zamierza prowadzić pertraktacji ze strajkującymi tak długo, jak długo komitety strajkowe wywierają nacisk na rząd przez kontynuowanie strajku. Mówca zapowiedział rozwiązanie problemów, związanych ze strajkiem, przez zastosowanie wszystkich możliwych środków le galnych.

PARYŻ, 10.6 (PAP). — Strajk kolejarzy we Francji utknął na martwym punkcie. Premier Ramadier i minister transportu, Jules Moch, odbyli we wtorek godzinną konferencję z delegacją Federacji Kolejarzy Francuskich. Jeden z członków delegacji oświadczył po zebraniu, że sytuacja nie uległa zmianie. Premier odmawia nadal prowadzenia rokowań, dopóki federacja nie wezwie pracowników do wznowienia pracy.

PARYŻ, 10.6 (PAP). — Agencja France Presse donosi, że strajk pracowników elektrowni i gazowni obejmuje, poza Paryżem, również okręg paryski, Elektrownie i gazownie w Cliech, La Villette, Reuilby i Saint Germain przerwały pracę. Również w Marsylii, Montpellier i Maubeuge pracownicy gazowni i elektrowni przyłączyli się do strajku.

PARYŻ, 10.6 (PAP). — Kolejarze algierscy rozpoczęli w poniedziałek o północy 24-godzinny strajk ostrzegaw-

czy w celu „zamanifestowania solidarności ze stołecznymi robotnikami kolejowymi i zaspokojenia żądań algierskich pracowników kolejowych”.

W związku ze strajkiem kolejarzy normalny tok pracy w portach francuskich został poważnie zakłócony. W Cherbofgru 5 statków z węglem amerykańskim zostało unieruchomionych. i statków, zdążających do Le Havre, skierowano do portów zagranicznych.

PARYŻ, 10.6 (PAP). — Premier Ramadier wystosował do władz Generalnej Konfederacji Pracy pismo, zapraszające przywódców Konfederacji na konferencję. Premier prosi przedstawicieli CGT, by zajęli stanowisko w sprawie strajków.

Związek Zawodowy Kolejarzy Francuskich wystosował list do prezydenta republiki z prośbą o przyjęcie delegacji. Związek Kolejarzy wyraża przekonanie, że po wspólnym rozpatrzeniu z prezydentem sytuacji, konflikt pomiędzy rządem a kolejarzami będzie mógł być zażegnany, a wówczas kolejarze powrócą do pracy w przeciągu kilku godzin.

Podpisanie umów polsko-szwajcarskich

W zamian za dostawy polskiego węgla

Szwajcaria dostarczy nam maszyn i produktów chemicznych

W wyniku rokowań gospodarczych polsko-szwajcarskich prowadzonych w Warszawie w ciągu ostatnich tygodni, dnia 10 czerwca br. podpisano w Warszawie szereg umów uzupełniających porozumienie z dnia 4 marca 1946 r. w sprawie wymiany towarów i uregulowania płatności.

Udział przemysłu szwajcarskiego w odbudowie gospodarczej Polski będzie utrzymany i znacznie rozszerzony. W zamian za dostawy węgla polskiego, przewidziane na lata 1948 i 1949 w wysokości 60 milionów franków szwajc., rząd szwajcarski zobowiązał się do zastosowania środków, umożliwiających Polsce poczynienie w Szwajcarii poważnych zamówień, zwłaszcza w przemyśle mechanicznym i chemicznym.

Do wysokości 30 mil. franków szwajc. zamówienia te będą mogły być poczynione natychmiast. Na nowy rok umowny ustalono wzajemne kontyngenty w dziedzinie normalnej wymiany towarów. Obroty te będą poważnie wzmocnione dzięki zwiększeniu możliwości dostaw polskich. Osiągnięto porozumienie w szeregu innych jeszcze zagadnień handlowych i płatniczych, zwłaszcza w dziedzinie asekuracji i reasekuracji, jak również w dziedzinie płatności nie handlowych.

Rokowania rozpoczęte ubiegłej jesieni w prawie losów przedwojennych inwestycji szwajcarskich w Polsce, dotkniętych przez ustawę o nacjonalizacji, o reformie rolnej itd. były kontynuowane w celu ułatwienia osiągnięcia ostatecznego porozumienia. Obie delegacje porozumiały się w spra-

wie procedury, jaką mają stosować zainteresowane strony w celu podjęcia bezpośrednich rozmów, które winny doprowadzić do znalezienia w poszczególnych wypadkach słusznego rozwiązania w ramach obowiązującego ustawodawstwa polskiego.

Rozmowy toczyły się w atmosferze tradycyjnej przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Marshall popiera ideę Churchilla

WASZYNGTON, 10.6. (PAP). — W odpowiedzi na list przewodniczącego komisji senackiej spraw zagranicznych — senatora Vandenberg, minister spraw zagranicznych, Marshall, oświadczył, że Stany Zjednoczone popierają ideę Stanów Zjednoczonych Europy w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Niemcy oczekują pożyczki od Stanów Zjednoczonych

BERLIN, 10.6. (PAP). — Minister skarbu północnej Nadrenii i Westfalii, Bluecher, oświadczył przedstawicielom prasy, że istnieje projekt udzielenia przez Stany Zjednoczone Niemcom pożyczki w wysokości 120 milionów dolarów.

Przemysł włókienniczy wykonał plan za okres 5 miesięcy bieżącego roku

Plan produkcji polskiego przemysłu włókienniczego w ciągu pierwszych pięciu miesięcy br. wykonywany został z nadwyżką we wszystkich branżach, poza branżą bawełnianą i działem włókien ciętych w branży włókien sztucznych — oświadczył na konferencji prasowej zastępca dyr. gen. Centr. Zarządu Prze-

mysłu Włók. — inżynier Cz. Babiński.

Sukces ten jest tym większy, że w okresie sprawozdawczym przemysł włókienniczy odczuwał poważne braki surowcowe, na skutek zniszczeń, względnie nawet całkowicie wstrzymanych z powodu mrozów transportów wełny, bawełny, juty itd.

Świat w ciągu doby

Falszwy kierunek

Karykatura, którą reprodujemy poniżej, wyjęta z tygodnika paryskiego „France Nouvelle”, bardzo trafnie charakteryzuje sytuację Francji. Wóz, kierowany przez premiera Ramadiera, zbliża się ku przepaści. Kierowca nie widzi albo udaje, że nie widzi niebezpieczeństwa i konstatuje po prostu: „Skreśliśmy na prawo”. Co oznacza ten skręt na prawo?

Dzisiaj oznacza on sparaliżowanie życia gospodarczego, spadek produkcji i kryzys aprowizacyjny. Oznacza gwałtownie pogarszającą się sytuację ekonomiczną, wzmożoną aktywność legalną i nielegalną wszelkiego rodzaju organizacji reakcyjnych i profaszystowskich. Jutro oznaczać może ograniczenie i zniesienie swobód demokratycznych. Jutro oznaczać może dławienie demokracji i ruchu robotniczego siłą fizyczną, ustanowienie wojskowej dyktatury jednostki na miejscu Republiki i jej instytucji.

Kiedy wczoraj zapytywano ministra informacji, czy rząd projektuje wprowadzenie stanu wyjątkowego, odpowiedź brzmiała: „Do tego punktu na razie jeszcze nie doszło”. Ale jeżeli wóz Ramadiera posuwać się będzie nadal w tym samym kierunku, to jak wypadnie ta odpowiedź jutro, albo po jutrze?

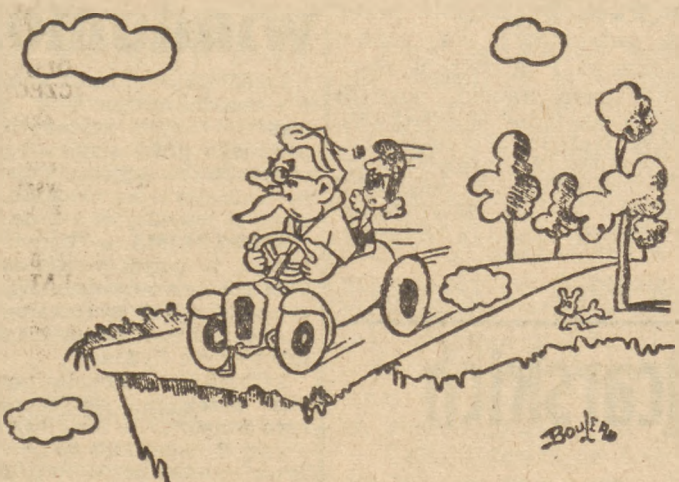
Robotnicy we Francji strajkują. Robotnicy francuscy walczą o lepsze, bardziej ludzkie warunki bytu dla siebie i swoich rodzin. Walczą przeciw wielkiemu kapitałowi, który ich wyzyskuje i przeciw reakcyjnej polityce rządu, który idzie na pasku wyzyskiwaczy.

Robotnicy francuscy strajkują. Walczą w ten sposób przeciwko wrogowi klasowemu, który usiłuje pozbawić klasę robotniczą jej zdobyczy, który chce zdławić Republikę i demokrację. Walczą o przyszłość Francji, o jej niezależność. Walczą o to, by wóz Ramadiera nie stoceł się w przepaść, by zawrócić i skierować się na drogę jednolitości wszystkich demokratycznych i republikańskich sił Francji, jednolitości, której zagraża w chwili obecnej polityka rządu.

Czy ta jedność, od której zależy wolność, postęp i pokój, może być dzisiaj we Francji przywrócona i utrzymana? Nie przesadzając sprawy, stwierdzić trzeba jeden niewątpliw fakt.

Sily, które dzisiaj występują do walki z ofensywną reakcją we Francji, są bardzo poważne. Te sily to blisko 6 milionów robotników i pracowników, zorganizowanych w związkach zawodowych; to mniej więcej ta sama liczba Francuzów, którzy oddają swoje głosy komunistom, to masa szeregowych członków i sympatyków partii socjalistycznej, która wbrew prawdom wodom chce iść wspólnie z komunistami, to wszyscy szczerzy demokraci we Francji. Stanowi to potęgę, której nie można złamać, ani wyeliminować z życia Francji.

Z tym faktem liczyć się muszą najpoważniej nawet wrogowie jednolitości robotniczej. Muszą się z nim liczyć prynciowi przywódcy socjalistyczni, którzy w pierwszym rzędzie ponoszą odpowiedzialność za bieg wydarzeń i fałszywy kierunek polityki rządu Ramadiera.



RAMADIER: Zdaje się, że skreślił na prawo

Wallace atakuje propozycje Hoovera zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami

NOWY JORK, 10.6 (PAP). Jak donosi prasa, w miejscowości Monte Gomeri, w stanie Alabama, b. wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, Wallace, wygłosił przemówienie wobec 3 tysięcy słuchaczy.

W przemówieniu swym Wallace wypowiedział się przeciwko propozycji Hoovera i Vandenberga zawarcia oddzielnego pokoju z Niemcami i Austrią.

Wallace podkreślił, że dla stabilizacji pokoju międzynarodowego konieczne jest pogłębienie przyjaźni stosunków pomiędzy Związkiem Radzieckim i Stanami Zjednoczonymi.

Wallace nazwał projekt wprowadzenia powszechnej służby wojskowej w Stanach Zjednoczonych „jednym z wyników doktryny Trumana”. Przewidywał on, że wprowadzenie powszechnej służby wojskowej i utrzymywanie misji wojskowych zagranicą kosztować będzie Stany Zjednoczone 2 miliardy dolarów rocznie, co może doprowadzić do głębszego kryzysu, niżeli ten, jaki miał miejsce w roku 1933. Wallace nalegał, by nie-

Spisek antyrepublikański na Węgrzech zapoczątkowała grupa Horthy'ego

Premier Dinnyes o węgierskiej polityce zagranicznej

MOSKWA, 10.6 (PAP). Dzisiaj, „Prawda” w przeglądzie międzynarodowym, poświęconym wypadkom na Węgrzech stwierdza, iż śledztwo wykazało ponad wszelką wątpliwość, że spisek antyrepublikański, zapoczątkowany został jeszcze przez grupę Horthy'ego.

Propozycja utworzenia trzeciej partii w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK, 10.6 (Obsl. wł.). Jak donosi prasa nowojorska, 60 profesorów i nauczycieli Uniwersytetu w Evanston (stan Illinois), wysłano list do Henry'ego Wallace'a, proponując mu utworzenie trzeciej partii, która pobudzi demokrację do bardziej skutecznej działalności w kraju i pomoże rozwiązać problemy współpracy wszechświatowej.

Protest

Światowej Federacji Zw. Zaw.

PRAGA, 10.6 (PAP). Komitet wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych postanowił wysłać natychmiast protest przeciwko aresztowaniu przez rząd irański przewodniczącego Centralnej Rady Irańskich Związków Zawodowych, Rusta.

Komitet wykonawczy domaga się, aby rząd irański zagwarantował bezpieczeństwo Rusta i aby w czasie procesu bronił go adwokat, wyznaczony przez Światową Federację Związków Zawodowych.

Socjalistyczna Partia Jedności domaga się plebiscytu w sprawie zjednoczenia Niemiec

BERLIN, 10.6 (PAP). Socjalistyczna partia jedności Niemiec rozpoczęła w poniedziałek wieczorem kampanię w strasach zachodnich w sprawie przeprowadzenia plebiscytu w kwestii zjednoczenia Niemiec. Na zebraniu w Feldherrnhalle w Monachium przemawiał: speaker sejmiku brandenburskiego i syn pierwszego prezydenta Republiki Weimarskiej Fritz Ebert oraz wybitny działacz partii komunistycznej Walter Olbricht.

AMBASADOR WIELKIEJ BRYTANII

złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi R. P.

W dniu 19 bm. o godz. 17 ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Wielkiej Brytanii w Warszawie sir Donald St. Clair Gainer przybył do Belwederu w towarzystwie dyrektora protokołu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza i

„Prawda” podkreśla dwulicowość Ferencza Nagya, który udzielił swój w spisku maskował słowami potępienia pod adresem spis kowców.

„Nie dziw więc, że w związku z nowymi rewelacjami o działalności spiskowców węgierskich — pisze „Prawda” — zagranica zakrzętnęła się ich inspiratorzy usiłując przedstawić w wypaczonym świetle sytuację na Węgrzech i do- wieść, iż przyczyną kryzysu węgierskiego była rzekomo chęć zagarnięcia władzy przez węgierską partię komunistyczną. Oszczerzy — stwierdza „Prawda” — pomija ją i ignorują fakty.

Cały świat wie, że kryzys węgierski zażegnany został na podstawie zachowania politycznej koalicji partii drobnych rolników, socjaldemokratycznej i komunistycznej, że w nowym rządzie teki premiera i ministra spraw zagranicznych, tak samo jak w poprzednim, piastują członkowie partii drobnych rolników.

BUDAPESZT, 10.6 (PAP). Nowy premier węgierski Dinnyos, przemawiając dziś na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego oświadczył, że na Węgrzech panuje obecnie całkowity spokój.

Rząd opiera się na konstytucji węgierskiej i szanuje prawa i swobody obywateli. Węgry — powiedział Dinnyos — pragną przyjaźni z sąsiednimi krajami dorzecza Dunaju. Pragną one również przyjaźni z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, lecz nadewszystko ze Związkiem Radzieckim, który dał Węgrom tyle dowodów dobrej woli.

„Uczynimy wszystko, co będzie w naszej mocy — powiedział Dinnyos — aby również Wielka Brytania i Stany Zjednoczone zrozu-

członków Ambasady, w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi R. P.

W uroczystości złożenia listów uwierzytelniających w sali Pompejańskiej, uczestniczyli: minister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, minister pełnomocny, Józef Olszewski, wicedyrektor Departamentu Politycznego w MSZ, dr Tadeusz Zebrowski, szef Kancelarii Cywilnej, szef Kancelarii Wojskowej oraz członkowie Kancelarii Cywilnej Prezydenta R. P.

Wracając listy ambasador wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Żyjącym zainteresowaniem gotuję się do mojego pobytu w Polsce; dostarczą mi on możliwości osobistego poznania nie tylko narodu polskiego, lecz również licznych problemów, w obliczu których stoi ten naród. Najważniejszym z tych zagadnień — to gigantyczne dzieło odbudowy życia narodowego po strasliwym zniszczeniu wojennym. Dzieło to zostało już podjęte z energią i entuzjazmem tak bardzo właściwym narodowi polskiemu.

Odnosząc stosunki brytyjsko-polskie, z przyjemnością mogę zauważyć, że umowa finansowa między naszymi dwoma krajami ma być wkrótce ratyfikowana i że rozmowy handlowe przebiegają pomyślnie.

Mam nadzieję, że porozumienie to doprowadzi do dalszych porozumień z obopólną korzyścią dla naszych narodów.

Prezydent Rzeczypospolitej, przyjmując listy uwierzytelniające, oświadczył w odpowiedzi m. in.:

Naród Polski zachowa w pamięci sojusznictwo i braterstwo broni z narodami Związ-

Pożyczki USA dla rządów reakcyjnych

Gazeta „Reynolds News” o polityce dolarowej

LONDYN, 10.6 (PAP). — Korespondent, David Raymond, zamieszcza na łamach „Reynolds News” artykuł, omawiający reakcję Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych na wypadki na Węgrzech. Piszemy on m. in.:

„Stany Zjednoczone zawiesiły kredyt dolarowy dla Węgier, zgodnie z duchem polityki, w myśl której dolary są udzielane tylko rządów, przeciwstawiającym się komunizmowi.

Decyzja ta jest jaskrawym wyrazem całej tragedii Europy powojennej. W rezultacie tej polityki małe i biedne narody muszą wybrać, do której kategorii chcą być zaliczone. Pociągają za sobą rozłam wewnętrzny w tych krajach. Prawica pragnie dolarów i po krajach politycznych Stanów Zjednoczonych, lewica zaś dąży do zmian społecznych nawet w tym wypadku, gdyby one miały być osiągnięte bez uzyskania dolarów.”

Komuniści chińscy wznowili ofensywę

LONDYN, 10.6 (PAP). — Agencja Reutersa donosi, że wojska komunistyczne w Chinach wznowiły ofensywę wzdłuż linii kolejowej Mukden — Chang-

miały nasze trudności i były nam pomocne w dziele odbudowy.

BERN, 10.6 (PAP). Rząd węgier

Koledzy partyjni krytykują de Gasperi

Silna opozycja w łonie chrześcijańskiej-demokracji

RZYM, 10.6 (PAP). — Prasa włoska omawiając exposé premiera de Gasperi w Zgromadzeniu Konstytucyjnym — stwierdza, że nie wnosiło ono żadnych nowych elementów do całokształtu sytuacji politycznej Włoch.

Organ włoskiej partii komunistycznej „Unita” podkreśla, że de Gasperi miał wywodzić przed Zgromadzeniem powody kryzysu rządowego. Nie uczynił tego prawdopodobnie dlatego, że nie miał odwagi bronić swych czynów.

Dziennik „Avanti!” przypuszcza, że polityka nowego rządu wywoła wiele konfliktów i trudności, których chrześcijańska demokracja nie zdola opanować. „Avanti!” stwierdza, że socjaliści będą głosować przeciwko rządowi.

Zacieśnienie współpracy między Jugosławią i Rumunią

BELGRAD, 10.6 (PAP). — Rządowa delegacja rumuńska z premierem Petru — Groza na czele opuściła po 3-dniowej wizycie Belgrad, udając się z powrotem do Bukaresztu.

W wyniku wizyty wydano komunikat oficjalny, który stwierdza, że rozmowy, odbyte pomiędzy rządową delegacją rumuńską a przedstawicielami rządu jugosłowiańskiego toczyły się w atmosferze wzajemnego zrozumienia i miały na celu zacieśnienie współpracy obu państw we wszystkich interesujących je dziedzinach.

BELGRAD, 10.6 (PAP). — Oba rzą-

ski zwrócił się do rządu szwajcarskiego z prośbą o agremnt dla dotychczasowego posła w Wiedniu.

RYM, 10.6 (PAP). — Dnia 9 bm. na

kilka godzin przed przemówieniem programowym de Gasperi'ego w Konstytucyjnym Zgromadzeniu „Repubblica” przyniosł sensacyjny wywiad z posłem chrześcijańsko-demokratycznym Giovanni Bertini, który ostro krytykuje nie tylko przedstawienie polityczne nowego rządu, lecz również poszczególnych ministrów — swoich kolegów partyjnych.

Oświadczył on, że w dyskusji nad wotum zaufania dla rządu przemawiać będzie przeciwko rządowi, ponieważ nowy rząd przez odsunięcie partii lewicowych pogłębia jeszcze bardziej obecną sytuację kraju. Bertini wyraża opinię około 30 posłów, należących do lewego skrzydła Ch. D.

Oba rządy mają ponadto zamiar zawrzeć traktat przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

Umożliwienie, uczonego światowej sławy, prof. Karola Bohdanowicza.

W pogrzebie wzięli udział: minister przemysłu i handlu Hilary Minc, minister oświaty, Skrzyszewski, wiceminister przemysłu, Szys i Salcewicz, szef kancelarii cywilnej Prezydenta RP, Kazimierz Mijal, oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Ze świata naukowego byli obecni m. in. rektor Politechniki Warszawskiej, inż. Warchałowski oraz profesorowie wyższych uczelni i członkowie stowarzyszeń i instytucji naukowych: Hryniewicz, Bassalik, Samsonowicz, Haliński, Srokowski, Maikowski, Jaskolski, Różycki.

Dotychczasowe szczątki prof. Bohdanowicza zostały złożone w kwatery zasłużonych na cmentarzu Powązkowskim.

Pogrzeb prof. Bohdanowicza na wybitniejszego geologa polskiego

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb najwybitniejszego polskiego geologa, autora ponad 200 prac naukowych, dyrektora Państwowego Instytutu Geologicznego, członka Polskiej Akademii

Uniejętności, uczonego światowej sławy, prof. Karola Bohdanowicza.

W pogrzebie wzięli udział: minister przemysłu i handlu Hilary Minc, minister oświaty, Skrzyszewski, wiceminister przemysłu, Szys i Salcewicz, szef kancelarii cywilnej Prezydenta RP, Kazimierz Mijal, oraz wyżsi urzędnicy Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Ze świata naukowego byli obecni m. in. rektor Politechniki Warszawskiej, inż. Warchałowski oraz profesorowie wyższych uczelni i członkowie stowarzyszeń i instytucji naukowych: Hryniewicz, Bassalik, Samsonowicz, Haliński, Srokowski, Maikowski, Jaskolski, Różycki.

Dotychczasowe szczątki prof. Bohdanowicza zostały złożone w kwatery zasłużonych na cmentarzu Powązkowskim.

Ponad 14 tysięcy repatriantów wróciło w maju do Polski

Państwowy Urząd Repatriacyjny w Katowicach zanotował w ciągu maja br. powrót poprzez podległe sobie punkty etapowe — 14246 Polaków z zagranicy.

Na cyfrę tę składa się m. in. 5070 osób, przybyłych do Ojczyzny z Anglii,

kilka tysięcy repatriantów z terenu amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec, transporty Polaków z Rumunii, obejmujące 780 osób, ponad 400 górników reemigrowanych z Belgii oraz kilkaset osób, przybyłych ze Szwajcarii, Jugosławii, Czechosłowacji i Francji.

dom, które zaprowadzili u siebie ustrój demokratyczny.

Tendencją Rady Żywnościowej spowodowała, że podczas, gdy zapotrzebowanie zbożowe Anglii uwzględniono na 89 proc., zapotrzebowanie angielskich kolonii na 83 proc., Grecji na 86 proc., to potrzeby Polski uwzględniono tylko na 55 proc., Czech — 43 proc. i Jugosławii — 8,3 proc.

WSPÓŁZAWODNICTWO Z BYDŁEM O PRZEDŁOŻENIE ZBOŻA

„Nowoje Wremia” przypomina przy tym charakterystyczne wyznaczenie sekretarza Rady Międzynarodowej do Spraw Żywności — Fitzheralda, który w swoim wygłoszonej przed mikrofonem, oświadczył, że nie wie, czy głodni ludzi zagranicą będą w stanie współzawodniczyć ze swiniami bydłem i ptactwem w sprawie przydziału zboża.

Spekulacyjny charakter amerykańskiej polityki eksportu zbożowego — konkluduje „Nowoje Wremia” — jest zupełnie widoczny. Jest to spekulacja na braku żywności dla dziesiątków milionów ludzi, będącym jednym z następstw drugiej wojny światowej.

Mit o światowym deficycie zbożowym stworzony został i podtrzymuje się w celu długotrwałego kontynuowania tej spekulacji w interesie amerykańskiego imperializmu.

„Nowoje Wremia” zbija ten argument, dowodząc, że rezerwy pszenicy tych krajów w latach słabego zapotrzebowania światowego dochodziły do 12 milionów ton, a w roku 1936-37 rezerwy nie

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski przyjął w dn. 10 bm. posła Danię w Warszawie, p. Kund Aage Monrad Hansen.

Wiceminister spraw zagranicznych, dr Stanisław Leszczycki, przyjął w dn. 10 bm. ambasadora Włoch w Warszawie, p. Ambrogio Donini.

Ambasador USA

w drodze do Polski

NOWY JORK, 10.6 (PAP). — W środę rano opuszcza Nowy Jork na statku „Queen Elisabeth” nowomianowany ambasador USA w Warszawie. Stanton Griffis w drodze do Polski.

Ambasadorowi Griffisowi towarzyszyć będzie jego prywatna sekretarka, panna Halina Eminowicz.

Ambasador Putrament

o stosunkach polsko-francuskich

Ambasador Putrament, który udaje się do Paryża celem objęcia placówki, udzielił przed wyjazdem wywiadu przedstawicielom prasy polskiej.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy ambasador Putrament stwierdził, że w związku z objęciem przez niego ambasady w Paryżu oraz przyjazdem ambasadora Garreau do Warszawy, powstają obiektywne warunki do rozpoczęcia na normalnej drodze dyplomatycznej rozmów na temat odnowienia sojuszu polsko-francuskiego. Rozmowy te zostaną podjęte na podstawie deklaracji politycznej, ogłoszonej swego czasu po wymianie zdań między ministrem Bidault a ministrem Modzelewskim w Paryżu.

Ambasador Putrament odpowiedział następnie na pytania dziennikarzy w sprawie stosunków gospodarczych między Polską a Francją. Zaznaczył on, że stosunki te mają szerokie szanse rozwoju, bowiem dzięki wielkim sukcesom w dziedzinie odbudowy swego przemysłu Polska stała się poważnym czynnikiem ekonomicznym w Europie.

Istnieją również — oświadczył następnie ambasador Putrament — perspektywy rozwoju ożywionych stosunków kulturalnych między obu krajami. Podstawą tych stosunków jest zawarta jeszcze w roku ubiegłym umowa kulturalna, która w najbliższych dniach zostanie ratyfikowana przez parlament francuski.

Zebrań

Pracowników-Demokratów

W sali konferencyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości odbyło się plenarne zebrań Zarządu Głównego Zrzeszenia Pracowników-Demokratów.

Obradom przewodniczył pierwszy prezes Sądu Najwyższego, wicemarszałek Sejmu Ustawodawczego, Wacław Barcikowski. W zebraniu wzięli również udział: minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski i wiceminister Leon Chajna.

Przedmiotem obrad, poza sprawami organizacyjnymi, były zagadnienia współpracy międzynarodowej pracowników oraz reformy ustroju sądowego. Omówiono udział pracowników polskich w Międzynarodowych Kongresach Prawniczych, które w roku bież. mają się odbyć w Brukseli, Genewie i Pradze.

CO PISZE PRASA ZAGRANICZNA

Wymysł o światowym deficycie chleba narzędziem polityki imperialistycznych kół USA

„Nowoje Wremia” w artykule Łapowa pt. „Mit o światowym deficycie chleba” poddaje ostrej krytyce Międzynarodową Radę do Spraw Żywności i Rolnictwa przy ONZ, pozostającą pod wpływem Anglosasów, oskarżając ją o świadome fałszowanie cyfr, dotyczących sytuacji na froncie żywnościowym świata.

SZTUCZNE OGRANICZENIE EKSPORTU ZBOŻA

„Nowoje Wremia” stwierdza, że w roku rolniczym 1945-46 Stany Zjednoczone, Kanada, Argentyna i Australia przy zbiorach, wynoszących około 47 milionów ton pszenicy, eksportowały około 24 milionów ton. W roku rolniczym 1946-47 przy zbiorach, wynoszących już około 54 miliony ton, kraje te planowały wywozić tylko 20 milionów, czyli o 4 miliony ton mniej, aniżeli w roku 1945-46.

Kola oficjalne tych krajów tłumaczyły ograniczenie eksportu koniecznością uzupełnienia rezerw zbożowych, które doszły do rzekomo katastroficznie niskiego poziomu 11 milionów ton, podczas gdy w latach wojennych rezerwy te wynosiły 43 miliony ton.

„Nowoje Wremia” zbija ten argument, dowodząc, że rezerwy pszenicy tych krajów w latach słabego zapotrzebowania światowego dochodziły do 12 milionów ton, a w roku 1936-37 rezerwy nie

przekroczyły 5,5 miliona ton.

„Nowoje Wremia” stwierdza, że Stany Zjednoczone, Kanada, Argentyna i Australia mogły łatwo eksportować w roku 1946-47 — 28 milionów ton, czyli całkowicie pokryć zapotrzebowanie na rynku światowym. Gdyby zaś Stany Zjednoczone nie karmiły bydła pszenicą, na co w roku 1946-47 przewidziano tam przeszło 4 miliony ton, to eksport mógłby nawet przekroczyć zapotrzebowanie światowe.

EKSPORT ZBOŻA NARZĘDZIEM NACISKU

Zdaniem „Nowoje Wremia”, już w okresie przedwojennym starano się drogą mylnych informacji utrzymywać wysubnowane ceny na światowym rynku zbożowym. Obecnie te mylne informacje, prócz celów spekulacyjnych, służą określonej polityce.

Zboże stało się narzędziem polityki imperializmu amerykańskiego, służącym do wywierania nacisku politycznego na państwa, odczuwające brak żywności. Pomaga w tej dziedzinie Stanom Zjednoczonym — jak pisze „Nowoje Wremia” — Rada Międzynarodowa do Spraw Żywności, która przez fałszowanie danych o światowej sytuacji zbożowej przysłużyła się wielkim eksporterom amerykańskim, zmniejszając również znaczenie przydziału zbożowego tym naro-

Zw. zawodowe — to czynnik niezależnej kontroli społecznej

Ożywienie pracy rad zakł. — węzłowym problemem ruchu zawodowego

Węzłowym zagadnieniem problematyki związkowej w chwili obecnej jest rola i pozycja społeczna rad zakładowych. Jest to podstawowe i decydujące ogniwo w ruchu zawodowym i od analizy tego zagadnienia należy rozpocząć omówienie funkcji związków zawodowych w ustroju demokracji ludowej.

Zwycięstwo demokracji ludowej, unarodowienie podstawowych gałęzi przemysłu oraz reforma rolna zasadniczo zmieniły sytuację ruchu zawodowego w Polsce. Wobec tego musiała ulec zmianie i płaszczyzna wzajemnego stosunku związków zaw. do państwa i aparatu państwowego.

Przed wojną związki zawodowe stały na pozycjach walki klasowej, ciągłej ustawicznej wojny z systemem gospodarki kapitalistycznej, a więc tym samym i z państwem kapitalistycznym. W wojnie tej głównym orężem była walka strajkowa, a do strajków generalnych włącznie. Obecnie związki zawodowe, jako powszechna organizacja świata pracy, stały się współgospodarzami kraju.

Państwo ludowe, w którym klasa robotnicza odgrywa przodującą rolę, zarówno politycznie, jak i gospodarczo, opiera się na trzech podstawowych czynnikach społecznych:

1) Na aparacie państwowym jako organie władzy wykonawczej ludu pracującego.

2) Na partiach robotniczych i ludowych, jako politycznym wyrazie demokracji ludowej i

3) Na związkach zawodowych, jako na powszechnej organizacji świata pracy.

MARGINESIE

Nonsens

Stare przysłowia mowią: „Broń nas Bóg od przycięcia, od wrogów jakoby nam się obronił”. To przysłowia dać w polni muskować do niektórych nadmierne gorliwych demokratów.

W częstochowskim „Głosie Narodu” wystąpiła jakaś p. Zielińska z etakiem na „Zemstę” Fredry. Poziom atak — częstochowski? (przez analogię do „częstochowskich rymów”). Ostatecznie — ktoś może być analfabetą w dziedzinie literatury, ale to jeszcze nie powód, żeby pisać recenzje teatralne.

Nie dobrze jednak się stało, że p. Zielińska wywarła wpływ na redakcję częstochowskiego wydania naszej bratniej „Trybuny Robotniczej”. Redakcja ta udzieliła na łamach mutacji częstochowskiej „Trybuny” gościnę jakiemuś p. Folfasińskiemu, który dochodzi m. inn. do następujących wniosków:

„Pytanie zasadnicze brzmi, czy twórczość Fredry... naprawdę odpowiada współczesnemu społeczeństwu, używa mu istotnych przeżyć artystycznych, czy go, czy daje odpowiedź na dziesiątki dręczących je pytań. Twórczość Fredry nikogo właściwie nie podlega, nikogo nie interesuje...”

Trudno w małej notatce wytłumaczyć racjonalnie, jakie dla klasy robotniczej, dla kultury Polski Ludowej, dla dalszego rozwoju kultury polskiej posiada dziesięć przeszłości, dorobek kulturalny i artystyczny przeszłych pokoleń. Ale jest oczywiste, że BEZ TEGO DOBRZEGO — rzecz jasna, krytycznie — przemyśleć i odpowiednio oświetlić — NIEMOŻLIWE JEST WSZELKIE DALSZE POSUWANIE SIĘ NA PRZÓD. O tym wie każdy, chociażby tylko pocztujący, marksista.

Szkoda, że o tym nie wie p. Folfasiński. A jeszcze większa szkoda, że redakcja „Trybuny” — chyba przez swego nieodpowiedzialnego — pozwoliła mu reprodukcję tego rodzaju głupstwa na łamach jednego z najlepszych pism robotniczych.

Ala doprawdy trudno zrozumieć, jak poważnie pismo literackie, jakim niewątpliwie jest „Odra”, może z tego głupstwa p. Folfasińskiego zrobić domostwo temat dla filipiki pod gromkim tytułem „Kolej na Fredrę”. Niby — że ci straszą peperowcy już nawet Fredrę spać spokojnie nie dają.

To doprawdy przesada. PPR na drogę zajmuje się w tej chwili zupełnie innymi zagadnieniami. Zapełnimy o tym „Niekajkę X” na podstawie informacji, jak to się mówi, z najlepszych źródeł.

pisze w artykule dla „Głosu Ludu” sekretarz Komisji Centralnej Związków Zawodowych

tow. Włodzimierz Sokorski

PARTIE ROBOTNICZE SĄ CZYNNIKIEM KIERUJĄCYM I KOORDYNUJĄCYM PRACĘ WSZYSTKICH TRZECH WYŻEJ WYMENIONYCH ELEMENTÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ.

Różnymi metodami pracujemy dla jednego celu

Warunkiem jednak wypełnienia zadań, stojących przed aparatem państwowym, partiami robotniczymi i związkami zawodowymi jest odrębność metod ich pracy, wynikająca z ich odrębnej funkcji społecznej. Zarówno aparat państwa ludowego, jak i partie robotnicze, jak wreszcie i związki zawodowe bronią interesów świata pracy. Czynnikiem to jednak innymi metodami, z uwzględnieniem innej, odrębnej funkcji społecznej.

Gdyby te czynniki nie uzupełniały się nawzajem, poszczególne ogniwa aparatu państwowego, pozbawione kontroli społecznej, ulegałyby tendencji do biurokratyzowania się i tracenia z oczu istotnych procesów, zachodzących w łonie mas ludowych. Związki zawodowe zrastają się z aparatem państwowym, stawałyby się jego częścią składową, a tym samym nie mogłyby odegrać właściwej sobie roli czynnika niezależnej kontroli, związki zawodowe nie mogłyby w tym wypadku przejawiać niezbędnej społecznej inicjatywy, ani w bitwie o wykonanie planów gospodarczych, ani w pracy kulturalno-oświatowej. Nie mogłyby one stać na straży codziennych interesów świata pracy, nie mogłyby bronić go przed wypaczeniami polityki gospodarczej przez poszczególne

biurokratyzowane ogniwa aparatu państwowego, nie mogłyby być elementem walki klasowej z odradzającym się prywatnym kapitałem i jego wynaturzeniem spekulacyjno-szabrowniczym.

W ten sposób związki zawodowe nie mogłyby stać się wielką szkołą wychowania społecznego, wielką szkołą rządzenia, co jest zasadniczym i kluczowym zadaniem ruchu zawodowego na obecnym etapie.

Z tych założeń wynika niezależność ruchu zawodowego jako składowego elementu obozu demokracji ludowej.

Rady zakładowe — podstawowe wiązanie ruchu zawodowego

Ogniwiem, które zespala wszystkie powyższe zadania, a co najważniejsze, które łączy w codziennej współpracy gospodarczej aparat państwa, partii robotniczych i związków zawodowych, są rady zakładowe. Inaczej mówiąc, rady zakładowe są podstawowym spoiwem, na którym opiera się cały gmach związków zawodowych i codzienna jego współpraca z aparatem gospodarczym państwa i partii robotniczych.

Przyjrzyjmy się bliżej działalności tej podstawowej komórki organizmu związkowego.

Od „okresu bohaterskiego” do normalnej pracy

Pierwszy okres działania rad zakładowych w oparciu o dekret z dnia 6 lutego 1945 r., to „okres bohaterski”, w którym rady stanowiły niezależny organ fabrycz-

ny pośrednio tylko związany z ruchem zawodowym. W tym okresie mieliśmy żywiołowy wzrost samej instytucji rad zakładowych i ich kompetencji, w warunkach, gdy związki zawodowe faktycznie nie sprawowały nad nimi kontroli i nie kierowały ich życiem.

Można bez przesady powiedzieć, że w pierwszym okresie powstania naszego aparatu gospodarczego, rady zakładowe w wielu wypadkach obejmowały jego funkcje kierownicze, to jest kierowały odbudową fabryki, a nawet często bezpośrednio produkcją i odpowiadały w pierwszym rzędzie za wyżywienie robotników.

Ten stan rzeczy, całkowicie zrozumiały we wstępnym okresie naszej rewolucji ludowej, krył jednak w sobie przyszłe zarodki kryzysu rad zakładowych.

Rady zakładowe postawione na miejsce instrumentu państwowej władzy, same stawały się instrumentem władzy, nie tylko zatracając swoje bezpośrednie zadania organu kontroli, obrony oraz inicjatywy społecznej, lecz podlegając niejednokrotnie wszystkim procesom rozkładu niekontrolowanego w tych warunkach aparatu państwowego.

Niedomagania pracy rad zakładowych

Nie do wyjątków należały wypadki, że dyrektorzy zakładów łączyli w swojej osobie funkcje przewodniczących rad, a nawet oddziałów, że członkowie rad zakładowych brali udział w wielkich nadużyciach, wykorzystywali swoją pozycję dla zapewnienia so-

bie intratnych stanowisk, zaniedbywali sprawę regulowania płac na podstawie istniejącej umowy zbiorowej z uwzględnieniem rosnącej wydajności pracy, nie zajmowali się sprawą żłobków, higieny pracy, bezpieczeństwem pracy, ogródkami działkowymi itp.

W miarę wzmacniania się aparatu gospodarczego państwa, stan ten uległ pewnej zmianie, ale rady zakładowe, które w pierwszym okresie nie mogły wobec nawału zadań o charakterze bezpośrednio kierowniczym wypełniać swoich właściwych obowiązków, nie wszędzie stały się czynnikiem niezależnej inicjatywy gospodarczej i społecznej kontroli, zwłaszcza, że pozostały i pozostają dotąd na utrzymaniu finansowym przemysłu.

Znamy wypadki, gdy radcy zajęli np. stanowiska dyrektorów stołówek, magazynierów fabrycznych lub członków dyrekcji, pozostając jednocześnie członkami rad zakładowych. Proces zrastania się rad zakładowych z aparatem gospodarczym państwa stworzył groźbę wypaczenia roli i funkcji rad zakładowych. Zdawało się, że rady zakładowe odcinają się od mas, nie umiejąc zapobiegać nurtującemu fermentom, nie potrafiąc realizować słusznych postulatów świata pracy, nie mówiąc już o zaniedbaniu codziennej walki z nadużyciami i kradzieżami, z postojami, z niewykonywaniem planów gospodarczych, z niewłaściwym rozstawianiem siły robotniczej. W ten sposób zarysowało się niebezpieczeństwo kryzysu samej instytucji rad zakładowych.

Jak zapobiec temu niebezpieczeństwu? Jak usprawnić pracę Rad Zakładowych? Jak związać je jak najściślej z masami? Jak nadać właściwy kierunek ich pracy?

O tym — w artykule następnym.

W. Sokorski

LIST Z MOSKWY

Dookoła wystąpienia Hoovera

(Korespondencja własna „Głosu Ludu”)

W moskiewskich kołach dziennikarskich szeroko komentowane jest wystąpienie Hoovera w komisji budżetowej, zakłamywane przez niektóre pisma amerykańskie, jako „ostatnie słowo nowego kursu” amerykańskiej polityki zagranicznej. W gruncie rzeczy zalecenia Hoovera, który żąda przerwania demilitaryzacji Niemiec i Japonii, udzielenia tym krajom pomocy finansowej i zawarcia z nimi odrębnego pokoju zmierzają do tego samego celu, co „doktryna Trumana”, a mianowicie do podzielenia świata na dwie części przy pomocy „kurtyny dolarowej”.

Trzeba przyznać, że Hoover ma w tych praktykach niemałe doświadczenie jeszcze z czasów pierwszej wojny światowej.

Jeszcze w latach dwudziestych, kiedy Hoover był ministrem handlu, zwłaszcza zaś w okresie, kiedy powstał godność prezydenta, amerykańskie trusty i banki udzielały wielkich pożyczek i kredytów niemieckim i japońskim magnatom. Hoover i dziś uważa, że główną zasadą „cywilizacji zachodniej”, do obrony której powołane są rzekomo Stany Zjednoczone, jest zachowanie niemieckich i japońskich koncernów zbrojeniowych. Dlatego też jest on tak gorącym propagatorem udzielania kredytów dolarowych Japonii i Niemcom.

W gruncie rzeczy nie ma żadnej zasadniczej różnicy między polityką odrodzenia Niemiec jako siły agresywnej, prowadzoną przez Hoovera po pierwszej wojnie światowej, a tą polityką, którą zaleca on dzisiaj. Co więcej, nawet metoda pozostała ta sama: nasycenie przemysłu niemieckiego kapitałem USA. Jeśli idzie o Japonię, to i tutaj Hoover zaleca podjęcie akcji, prowadzonej na tak wielką skalę i z tak wielkim rozmachem, jak po słynnym trzęsieniu ziemi w 1923 roku, kiedy to hooverowska „akcja pomocy” przyczyniła się do zmodernizowania całego aparatu produkcyjnego Japonii.

Politykę międzynarodowej reakcji im

stawicielem jest właśnie Herbert Hoover, cechowało zawsze dążenie do tworzenia ognisk agresji w Europie i na Dalekim Wschodzie. Hoover — ten weteran „polityki dolarowej” — o niczym nie zapominał i nie czego się nie nauczył. Dlatego tak chętnie oddają mu swe usługi te reakcyjne siły w USA, które dążą do podważenia współpracy międzynarodowej, do rozbicia świata na części, do przekształcenia półkuli zachodniej w bazę wypadawą walki o panowanie nad światem USA.

W swym ostatnim wystąpieniu Hoover mówił o odrębnym pokoju z Niemcami i Japonią. Wie on zresztą dobrze, że kraje demokratyczne nie zaaprobują

głoszonych przez niego zasad pokoju. Zasady te nie mają bowiem nic wspólnego z zadaniami demokracji i demilitaryzacji byłych krajów nieprzyjacielskich. Hoover zaproponował wręcz, aby traktować demilitaryzację Niemiec i Japonii jako proces zakończony.

Występuje on przeciwko realizacji polityki reparacyjnej, uzgodnionej przez mocarstwa sojusznice. Oświadczył on, że demilitaryzacja zakładów przemysłowych i polityka reparacyjna sparaliżują

wych i polityka reparacyjna sparaliżują rozwój produkcji przemysłowej w Japonii i w Niemczech. Zdaniem Hoovera, uchwały poczdamskie o reparacjach i demilitaryzacji przemysłu, nie powinny być w przyszłości dla Stanów Zjednoczonych wiążące. Hoover zaleca umocnienie dwu-strefowego systemu gospodarczego w Niemczech, odbudowę przemysłu zachodnich Niemiec i rozbudowę eksportu niemieckiego.

Na takich zasadach opiera Hoover dążenie do zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami i z Japonią. W imię realizacji tych zasad dąży on do rozszerzenia kredytów w ramach budżetu Ministerstwa Wojny, zwłaszcza zaś do włączenia do tego budżetu dodatkowej sumy 7 miliardów 251 milionów dolarów na cele pomocy dla Niemiec i Japonii.

Natychmiast po wystąpieniu Hoovera waszyngtońscy komentatorzy prasy amerykańskiej dowodzili, że zalecenia Hoovera należy uważać za „półoficjalną opinię Waszyngtonu”. Później podobne twierdzenia powtarzały się w prasie już rządowej. Niektórzy komentatorzy próbowali wykazać, że Hoover, składając swoje oświadczenie, działał na własną rękę.

Niezależnie jednak od tego, czy wystąpienie Hoovera było uprzednio zaprobowane przez koła oficjalne w Waszyngtonie, czy też nie, jest całkowicie jasne, że Hoover wyrażał nie tylko swoje osobiste poglądy. Był on tubą wielkich magnatów finansowych i zbrojeniowych, którzy wywierają dostatecznie wielki wpływ również na oficjalną politykę USA.

W moskiewskich kołach dziennikarskich zwracają uwagę na ostrą polemikę, wywołaną przez wystąpienie Hoovera w Stanach Zjednoczonych. Polemika ta świadczy o tym, że polityka, zmierzająca do przekształcenia Stanów Zjednoczonych w główną ostoję reakcji międzynarodowej, wywołuje coraz większe zastrzeżenia w opinii amerykańskiej.

K. Hofman

NA TEMATY DNIA

Książka polska dla Ziemi Odzyskanych

Ziemię Odzyskaną posiadają wiele problemów szczególnych. Jeden z nich — to sprawa polskiej książki.

Na Z. O. przybyli Polacy nie tylko ze wszystkich stron kraju, ale i ze wszystkich stron świata. Mamy tam repatriantów ze wschodu i zachodu, górników z Francji i rolników z Jugosławii. Polaków z Belgii i Bliskiego Wschodu.

Ludzie ci przybyli do kraju niekiedy po wielu latach pobytu zagranicą i pobyt ten pozostawił ślad, czasem bardzo silny, na ich języku ojczystym. Nie trudno na Z. O. usłyszeć w mowie polskiej słowa serbskie czy francuskie, angielskie czy chorwackie. Ziemię Odzyskaną zamieszkuje poza tym prawie że milionowa masa autochtonów — ludzi, którzy przez wieki całe poddani byli germanizacji.

Walka o polskość Z. O., to w dużym stopniu także walka o czystość polskiej mowy na tych ziemiach. To walka o rozwój polskiej kultury. W walce tej książka polska może oddać nieocenione usługi.

Niestety — Ziemię Odzyskaną — należą do najuboższych pod tym względem części kraju. Tutaj nie pozostały po wiekach niemieckiego potopu żadne księgownice polskie. Żadne biblioteki, czytelnie, żadne prywatne zbiory. Mało też przybyło na Z. O. książek wraz z fałdą osiedleńców.

Głód książek jest — po wojnie — zjawiskiem powszechnym, ogólnokrajowym. Skutki niszczycielskiej działalności okupanta i okupacji w tej dziedzinie są znane i nie wymagają oświetlenia. Ale ten zasób książek, jaki się w kraju znajduje, zgromadzony jest przeważnie w granicach dawnej Polski. Stosunkowo najmniej posiadają książki polskich Ziemi Odzyskanych.

Jest to zrozumiałe, jeśli chodzi o przy czynny. Jest to natomiast wysoce niepokojące, jeśli chodzi o skutki. Ziemię Odzyskanych słowo polskie było wygnane przez wieki. Autochtoni — jedyni miejscowi mieszkańcy, byli w masie wieloletni izolowani od kultury polskiej. W ich domach można znaleźć starą starą już modlitewnik polski. Niektórzy czynili działy polscy wśród autochtonów, którzy posiadali przeważnie małe zbiory książek polskich, stanowili wyjątek niezdolny wpłynąć na ogólny stan rzeczy.

Tymczasem ma książka polska największe chyba zadanie do spełnienia właśnie tam, na tych ziemiach, gdzie słowo polskie było uważane za zbrodnię, a książka polska posyła na stos.

Toteż zainicjowaną przez Radę Państwa zbiórkę książek polskich dla Ziemi Odzyskanych należy potraktować jako poważną akcję narodową. Z polskiej książki uczęść się będzie miłośnicy do mowy ojczystej zarówno repatriant z dalekich stron świata jak i autochton.

Dlatego też hasło: „Każdy Polak ofiaruje polską książkę dla Ziemi Odzyskanych” — znajdzie niewątpliwie odzew i w całym bez wyjątku społeczeństwie.

Polsko-angielski układ handlowy

Podpisany został polsko-angielski układ handlowy na najbliższe trzy lata. Przewiduje on wymianę towarową na ogólną sumę 60 milionów funtów.

Nie podejmując w tej chwili szczegółowej analizy układu, stwierdzić już można, że świadczy on o postępującej naprzód normalizacji naszych stosunków gospodarczych z zagranicą. Normalizacji — wyrażającej się w coraz szerszym wymianie towarowej ze wszystkimi państwami, z którymi nawiązanie stosunków gospodarczych może się odbyć i odbywa się z równą korzyścią dla naszego kraju jak i dla kontrahenta.

Polska może być i staje się rzeczywiście w Europie poważnym eksporterem wielu towarów przemysłowych i rolnych, dla których rynek angielski jest i będzie długą jeszcze czas chłonnym rynkiem zbytu. Z drugiej strony potrzebujemy wielu wytworów produkcji angielskiej, zwłaszcza maszyn i materiałów elektro-technicznych. Dla naszej odbudowy rozszerzenie ścieżki stosunków handlowych z zagranicą jest zjawiskiem bezwzględnie pożądanym — dla Anglii zaś rynek polski — wobec zarysowujących się w świecie angielskim konturów przyszłego kryzysu gospodarczego — stanowi również niemałą atrakcję.

Toteż, nie wnikając nawet w szczególności zawartej umowy i chęć korzyści dla kontrahentów, można stwierdzić, że obie strony osiągnęły z podpisanego układu poważne korzyści gospodarcze.

Na marginesie warto zauważyć, że siewcy plotek o naszym rzekomym jednokierunkowym układzie stosunków handlowych z zagranicą, ponieśli kolejną porażkę. W świetle rzeczywistości nasza polityka handlowa z zagranicą nie jest — jak się okazuje — ani „wschodnią” ani „zachodnią”, lecz po prostu — polską.

DNI KRAKOWA

W starych formach — nowa treść

W sobotę po południu rozpoczęły się w Krakowie „Dni Krakowa”. I właśnie wtedy — jak na zamówienie — przestał padać deszcz, od rana budzący w sercach niepokój. — Kraków jest dzieckiem szczęścia, to stara prawda.

W te pierwsze po wojnie „Dni Krakowa” (a piąte w porządku chronologicznym) zebrały się na Ryńku krakowskim tłumy. Punktualnie o piętej rozdziewczały się fanfary i prezydent miasta, tow. Wołos, wciągnął na maszt flagę z symbolicznym Lajkonikiem.

Następnie orkiestra kolejowa odegrała poloneza Chopina, po czym na trybunę wszedł prezydent tow. Wołos, który dokonując uroczystego otwarcia festiwalu powiedział m. inn.:

„Znamienne cechy współczesności polskiej jest radosny fakt odradzania się tego wszystkiego, co stanowi o normalnym rozwoju naszego bytu narodowego. Po koszmarnych latach wojny, okupacji i żaźnatego tępienia przez wroga wszytkiego co polskie, jesteśmy dziś świadkami, że różnorakie dziedziny naszego

życia powracają z wolna do normy. Do tych faktów należy zaliczyć wspaniałe krakowskie Festiwalu Sztuki pod nazwą „Dni Krakowa”. Zrodziły się one z chęci należytego wyznaczenia zabytkowego Ma Krakowa, jego historycznej i artystycznej atmosfery oraz tak licznych na tym terenie starodawnych zwyczajów, obrzędów i tradycji ludowych do stworzenia szeregu widowisk, imprez teatralnych w salach zamkniętych i pod gołym niebem. Wobec nowych warunków i potrzeb odradzającej się Polski, a w szczególności nowych roziegłych wymagań oświatowo-kulturalnych w odniesieniu do szerokiego masu światła robotniczego i ludu wiejskiego, powołany na nowo do życia w nowym składzie Komitet Obywatelski ustalił w roku bieżącym zasadę, że program „Dni Krakowa” ma oddać w najszerzej mierze te właśnie wymagania uwzględniając, co osiągnięte być winno przez wprowadzenie do programu szeregu imprez muzycznych i widowiskowych, wykonywanych przez najlepsze zespoły robotnicze i wiejskie. Tym właśnie ustalony program „Dni Krakowa” różni się od przedwojennych.”

W momencie, gdy po przemówieniu prezydenta miasta orkiestra poczęła grać skoczność krakowiaka, na rynku pojawił się przedziwny pochód, jakby wyjęty żywcem ze starych szychów. Herold na koniu w otoczeniu fanfarystów uroczysto i z zachowaniem średniowiecznego ceremoniału odczytał tekst manifestu prezydenta m. Krakowa, pisany pięknie staropolszczyzną i podpisany: Stephanus Wołos manu propria Illustrissimus ac Magnificus Praesidens Urbis Metropolitanae Cracoviae.

Następnie wszyscy zebrani ruszyli długim pochodem do Galerii Muzeum Narodowego, gdzie w sali Holdu Pruskiego odbyła się „pochwała” Krakowa.

Nie na darmo prezydent Wołos mówił o nowym momencie starych Dni Krakowa — o zespołach robotniczych i wiejskich. Po orkiestrze kolejowej usłyszeliśmy orkiestrę zw. zw. pracowników miejskich, która rozpoczęła drugą część uroczystości. Następnie zebrani zapoznali się ze zbiorami Muzeum Narodowego.

Na zakończenie prezydent Wołos dokonał otwarcia dwóch nowych sal Muzeum, z których jedna poświęcona jest

Wyspiańskiemu, w drugiej zaś znajdują się prace Gieryskich, Pankiewiczów, Podkowińskiego, Wyczółkowskiego, Malczewskiego, Fałata, Tetmajera, Boznańskiej, Rapackiego, Axentowicza, Mehoffera, Sichulskiego, Welesa i innych.

Tegoż dnia wieczorem zespoły robotnicze maszerowały ulicami Krakowa i skoczność krakowiaki rozwijały senny spokój krakowskich murów.

Uroczystości pierwszego dnia zakończyło otwarcie teatru robotniczego Scen. Teatru, który w założeniu swoim ma być robotniczy nie tylko z nazwy. Ma być teatr obywatelski i ma on służyć rozpowszechnianiu kultury na prowincji.

Tak zakończył się pierwszy dzień „Dni Krakowa”, pięknej tradycji, rozumnie wznowionej. Starej tradycji, ożywionej nową treścią.

Pokłosie debiutu

Pierwszy występ gdańskich kontrolerów

Absolwenci pierwszego kursu dla kontrolerów Społecznej Komisji Kontroli Cen wspólnie z Gdańską Delegaturą Komisji Specjalnej w dniu 7 czerwca ruszyli w teren w celu skontrolowania sklepów, znajdujących się na terenie miast Wybrzeża. Już pierwszy dzień pracy dał rewelacyjne wyniki.

Komisja Kontrolna działająca na terenie Sopotu, odwiedziła między innymi sklep HELENY MARZOL przy ul. Grunwaldzkiej 59. Jeden z członków Komisji z „niewinną” miną poprosił o kilogram cukru. Właścicielka oświadczyła stanowczo, że od kilku dni cukru w jej sklepie nie ma i nie ma również na razie nadziei, aby był. Wówczas kontrolerzy wydągnęli legitymacje i przeprowadzili rewizję. W sklepie cukru istotnie nie znaleziono. Znaleźli się natomiast w mieszkaniu prywatnym ob. Marzola w ilości aż 50 kg. Sporządzono odpowiedni protokół.

W Oliwie w sklepie WŁODARZYKA WŁADYSŁAWA przy ul. Sprzymierzonych 15 również nie było cukru na sprzedaż. Włodarczyk twierdził, że od dłuższego już czasu w hurtowniach nie

może zakupić cukru. Przeprowadzona rewizja wykryła 25 kg, które najprawdopodobniej były schowane dla tzw. „dobrych znajomych i przyjaciół”, dających się łatwo nabrać na wywoły o wstrzymaniu dostaw cukru na rynek.

W sklepie ANTONINY PASZKIEWICZ we Wrzeszczu przy ul. Kościuszki 22 Komisja znalazła 230 kg cukru, którego nie sprzedawano, w oczekiwaniu na wyższą cenę na rynku.

W Gdyni w sklepie spożywczym GRZESIEKIEJ LEONORY przy ul. Świętojańskiej 85 Komisja znalazła 50 kg cukru. Grzesiecka twierdziła, że cukru nie ma i dostać go nie może. Rewizja wykazała, że cukier ten był ukryty już od pewnego czasu.

W sklepie STANISŁAWY RYSZEWSKIEJ w Gdyni przy ul. Morskiej 66 cukru nie znaleziono. Właścicielka twierdziła, że nie ma go już od dłuższego czasu. Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu ujawniła 50 kg tego towaru.

W tym dniu Komisja Specjalna sporządziła 60 protokółów, kontrolując przeszło 250 punktów sprzedaży towarów.

Polskie jaja

zdobywają rynek angielski

Eksperti nabiawili angielskiego ministerstwa aprowizacji w Londynie nadesłali do zbiornicy eksportowej jaj polskich „Spółkę” w Gdyni pismo, wyrażające uznanie dla eksporterów polskich w związku z odebraniem pierwszej wielkiej partii jaj, wysłanych do Anglii w ub. miesiącu w ilości 9 tys. skrzyń.

Eksperti brytyjczy podnoszą wysoką jakość, standard i doskonałe opakowanie polskich jaj i wyrażają przekonanie, że wkrótce Polska stanie na czele międzynarodowych eksporterów jaj.

W chwili obecnej najpoważniejszym eksporterem jaj jest Kanada. Ostatni transport jaj kanadyjskich do Anglii wyniósł 10 tys. skrzyń, a więc nie wiele więcej,

niż wynoszą polskie transporty. Przeciętna cena jednej skrzyni jaj wynosi 15 szylingów.

Wobec doskonałej jakości jaj polskich brytyjskie ministerstwo aprowizacji wyraziło zgodę na podniesienie ceny do 28 szylingów za skrzynię. Jest to wielki sukces dla Polski, osiągnięty dzięki zastosowaniu standaryzacji. Do tychczas standaryzacja jaj nie była stosowana. Towar był dobry, ale niejednolity.

Na lipiec br. zapowiedziany jest przyjazd do Gdyni delegacji angielskiego ministerstwa aprowizacji z dyrektorem departamentu jaj czarnskiego na czele, celem zapoznania się z metodami standaryzacji jaj w Polsce.

Państwowa Fabryka Konfekcyjna Nr 4 wykonuje 150 procent planu

(Korespondencja własna)

Krakowska Fabryka Konfekcji Nr 4 do przedwojenną f-ma Strassberg, a w czasach okupacji f-ma Madritsch. Chcąc poznać historię fabryki trzeba cofnąć się trochę w przeszłość.

Przed wojną fabryka zatrudniała około 150 pracowników, w czasie okupacji zatrudnionych było ok. 1.000 osób, w tym ponad 850 Żydów, którzy byli skoncentrowani w obozie

Kraków — Płaszów. Pracowali oni w niehumanitarnych warunkach, maktrowani przez okupanta na każdym kroku.

W czasie okupacji zakład był doszczętnie zniszczony. Częściowo maszyny wraz z urządzeniami wywiezione zostały do Niemiec, a reszta rozkradzioną. Ogólna strata wynosiła 100 maszyn. Również doszczętnie rozgrabione były magazyny z surowcem i gotową produkcją, a budynek fabryczny zdemolowany przez bomby. Pracownicy nie upadli jednak na duchu, zakasali rękawy i z całym poświęceniem wzięli się do pracy pionierskiej, zaczynając od podstaw.

Wymienić tu trzeba przede wszystkim ob. Strzelichowskiego Józefa, Grochale Jana, Gańczarę Franciszka, Bika Józefa i Matyska Marię. Podjęta przez nich praca od 27 stycznia 1945 r. nie poszła na marne. Już w pierwszych dniach odebrano 30 skradzionych maszyn, oczywiście nie kompletnych. W dalszym ciągu remontowano maszyny, usuwano grzyzy, naprawiano drzwi i okna, przeprowadzono najkonieczniejsze remonty i, o radości! 15 kwietnia 1945 r. fabryka zaczęła żyć.

Początkowo zatrudniano 60 pracowników. Stopniowo zakład rozrastał się tak, że obecnie zatrudnionych jest 570 osób. Plan produkcyjny wykonuje się przeciętnie w 150 proc. Ogólny stan maszyn wynosi 195, w tym 14 maszyn motorowych. Część pracowników pracuje na dwie zmiany. W najbliższej przyszłości cała fabryka będzie przystosowana do pracy na dwie zmiany.

W ramach planu trzyletniego rozszerzymy wszystkie małe ubikacje na wielkie hale maszyn, doprowadzimy do porządku instalacje wodociągowe, elektryczne, zaprowadzimy centralne ogrzewanie a wszystkie maszyny z systemu nożnego przerobimy na napęd elektryczny.

K. N.

Czerwiec 1457 — czerwiec 1947

Ku uczczeniu 490 rocznicy zajęcia Malborka przez Kazimierza Jagiellończyka odbywa się od dnia 7 do 15 czerwca br. Tydzień Malborka pod protektoratem Marszałka Polsk Michała Żymierskiego.

Otwarcia uroczystości dokonał starosta, ob. Katinowski oraz płk. Szacherski, dyrektor Muzeum Wojska Polskiego, pod którego zarządem znajduje się zamek malborski. Płk. Szacherski w wygłoszonym przemówieniu złożył hołd zwycięskim armiom polskiej i radzieckiej, które przywróciły nam dawne państwowe granice, o jakich marzył Długos.

Po przemówieniu odsłonięto uroczystość Orła Jagiellońskiego na zamku, przybrany sztandarem wszystkich narodów słowiańskich.

„TRYBUNA WOLNOŚCI”

organ KC PPR

Kto na pierwszy ogień? Etykiety czekają na klientów

(Od naszego korespondenta)

Przyjęcie przez Sejm ustawy w sprawie walki ze spekulacją wywołało żywy oddźwięk wśród najszerzej rzesz ludności pracującej Szczecina. W samym tylko Szczecinie odbyło się do tychczas około 100 zebrań, na których robotnicy wybrali spośród siebie najlepszych ludzi do komitetu walki ze spekulacją. Obok komitetów fabrycznych powstają komitety uliczne i blokowe. Ilość ich dojdzie w krótkim czasie prawdopodobnie do tysiąca. W skład komitetów wchodzi cieszący się zaufaniem robotnicy, urzędnicy, gospodynie domowe, młodzież.

Pierwsza ekipa ruszyła w teren

Jakkolwiek nie zostały utworzone jeszcze komisje notowań cen i komisje cennikowa, to jednak pierwsze ekipy kontrolerów społecznych ruszyły już w teren. Wśród nich uczniowie Wojew. Szkoły PPR. Poszło ich jeszcze nie wiele, ale przyszli z rezultatami w postaci znacznej ilości protokółów, sporządzonych na nieuczciwych sprzedawców, pobierających wygórowane ceny na artykuły monopolowe.

Znacznie bardziej skomplikowana jest jednak kontrola cen produktów, pochodzących z wolnego rynku. Celem odpowiedniego przygotowania kontrolerów społecznych Delegatura Komisji Specjalnej w Szczecinie rozpoczęła akcję szkolenia członków komisji, wybranych przez organizacje zawodowe i społeczne.

Nie trudno stwierdzić, że już pierwsze akcje przyniosły zamierzone rezultaty. Pojawił się w dostatecznej ilości cukier, znalazły się zapalniczki i papierosy —

wszystko po cenie monopolowej. Prawdziwym biczem na spekulantów okazała się Komisja Specjalna. Zespół Komisji Specjalnej, liczący na terenie Szczecina zaledwie 30 osób, poza prowadzoną przez siebie akcją profilaktyczną, mającą na celu zapobieżenie przerwom w normalnych dostawach towarów, nie szczędzi represji wobec nieprawnych amatorów kilkaset procentowych zarobków. W ostat nich dniach pracownicy Komisji Specjalnej przeprowadzili inspekcję w 470 sklepach kolonialnych, sporządzając 70 protokółów na niesumienne kupców. W rezultacie 15 z nich powędrowało do obozu pracy.

Pan prezes nie podpisał...

Na ogólną ilość 120 restauracji w Szczecinie przeprowadzono kontrole w 87. Niegorzej dyskontowali sobie restauratorzy brak cenników. Najbardziej nienasytzeni „ochłona” w obozie pracy. Trzy dni po tej inspekcji zarząd związku restauratorów rozesłał do wszystkich swoich członków okólnik w sprawie wywieszania cenników i przestrzegania ustalonej marży. Zabrakło wprawdzie za związku, ale tym razem „za winia”, Komisja Specjalna, która zmuszona była na powieś ściśle określony czas, ograniczyć swobodę ruchów pana prezesa.

Walka ze spekulacją prowadzona jest nie tylko w Szczecinie. Świadczy o tym dziesiątki zebrań, przeprowadzonych w szeregu powiatów. Już dzisiaj Komisja Specjalna przeprowadziła kontrole w terenie. Przygotowuje się ona do szkolenia kontrolerów społecznych w powiatach.

Bogaty jest asortyment produktów sprzedawanych po cenie wygórowanej. Najbardziej jednak we znaki dawał się chleb. Cena jego za kg zamiast 45 zł dochodziła w Szczecinie niedawno do 80 zł. Dzisiaj w miejscowych piekarniach można już bez trudności zakupić chleb żytni (90 proc.) po cenie normalnej.

Tak źle i tak niedobrze

Gorzej jest z cytrynami. Jak wiadomo cena kg, tych sprowadzanych zza morza „witaminowych owoców” wynosi 300 zł. Innego jednak zdania był p. Kazimierz Pluciński ze Szczecina. Pobierał przeszło 700 zł za 1 kg cytryn. Na razie siedzi w areszcie. Co dalej będzie, — pokaże najbliższa przyszłość. Jedno jest pewne: — jeśli zapłacił cenę hurtową i porachował sobie za facytę przeszło 100 proc., zarobi na obóz pracy. Jeśli zaś przepłacił, zadawałając się mniejszym zarobkiem, ponosi nie mniejszą winę, gdyż popiera handel łańcuchowy i spekulację.

Kto pierwszy?

Do siedziby Komisji Specjalnej przyniesiono z drukarni jeszcze „cieple”, pachnące farbą, nalepki. Napis: „Właściciel aresztowany za lichwę i spekulację”. Te etykiety ozdobią szyby wystawowe i rolety sklepów oraz przedsiębiorstw, których właściciele w pogoni za zyskiem przekroczyli granicę, tolerowaną przez społeczeństwo.

Mimo woli nasuwa się pytanie, kto pierwszy w Szczecinie „ozdobi” swój sklep tą „etykietką”

(J. B.)

szona była pobierać naukę w warunkach niebywale ciężkich. I w tej dziedzinie nastąpiła już zmiana na lepsze: budynek szkolny na terenie powiatu odremontowano w 70 procentach, na cele szkolnictwa wybudowano 14 baraków, posiadających 38 łóżek szkolnych.

Debica — miasto powiatowe mimo iż liczy 9.924 mieszkańców, robi wrażenie raczej miasta wydłubionego. Rynek obsiadł wokół niskie jednokondygnacyjne kamienice, nad którymi góruje lokalny „drapacz chmur” dom Spółdzielni Rolniczo-Handlowej.

Życie polityczne

Korzystając z trudności jakie stworzyło wojenne zniszczenie, PSL usiłowało stworzyć sobie tutaj punkt oparcia na wielką skalę. Po krótkich jednak sukcesach, poniosło zupełną klęskę.

Polska Partia Robotnicza z tow. Gościńskim na czele zorganizowała szereg kół na wsi, w mieście, w fabrykach, a członkowie tych kół zaczęli zresztą o dobro klasy pracującej jedyną sobie uśmięknąć i symulację. Pięknie zapowiada się w wielkiej w Bobrowej, prowadzonej przez tow. Trojanę, wielką aktywność wykazuje koło w Łobaczewie, na którego czele stoi tow. Krzyżak. Koło w fabryce „Ligroza” w Piotrkowie cieszy się wielkim autorytetem i powagą.

Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej kierowany przez naszego towarzysza, tow. Przywarę, dokłada wszelkich starań, by doprowadzić do wsi w obławach, w uzupełnieniu brakującego sprzętu, trzody itp.

Dzięki wysiłkom i inicjatywie, przesiłnym poparciu Rządu, wkracza Debica w okres normalnego życia. Gimnazjum i Liceum Mechaniczne kształci 300 młodych fachowców, dla których wkrótce otworzą się wielkie możliwości. Gdy uruchomiona zostanie fabryka opon „Stomil” setki ludzi znajdą pracę i zarobek.

C. Błońska

Z miast i wsi

NA PIERWSZY OGIEŃ

Na terenie woj. lubelskiego prowadzona jest energiczna akcja, zmierzająca do ujawnienia spekulantów zbożowych, chwili obecnej aresztowanych zostało 20 spekulantów.

CENY SPADAJĄ

W ubiegły piątek na rynku w Piotrkowie, zboże kosztowało 2.500 zł za 100 kg, przy czym było go tak dużo, że chłopcy z pełnymi wozami wracali do domu. Zboże kosztowało 280 zł w Piotrkowie, w Piotrkowie zaś 200 zł kg.

BIMBER SKOZIŁ ROWNIEŻ...

W Głownie (woj. łódzkie), odbyła się wielka obława na bimbrarzy, w wyniku której zlikwidowano 33 bimbrownie, zniszczono na miejscu 211 litrów bimbru i 3.700 litrów zacieru, aresztowano 40 osób.

KONTROLE DAJĄ REZULTATY. Na terenie całego woj. śląsko-dąbrowskiego lotne kontrole, składające się z członków zw. zaw., i przedstawicieli Ligii Kobiet i I przedstawicieli MO i ORMO, sprawdzają ceny wyrobów monopolu państwowego. Dotychczas sporządzono 171 protokółów, z tej liczby 113 osób zostało aresztowanych.

SZKOŁĄ SIĘ KADRY KONTROLERÓW. W Bydgoszczy rozpoczął się kurs kontrolerów społecznych, delegowanych przez Rady Zakładowe do walki ze spekulacją. W kursie bierze udział 90 słuchaczy. Podobny kurs dla 60 osób rozpoczął się w Toruniu, w najbliższym czasie zostaną uruchomione dalsze — w Inowrocławiu, Grudziądzu i Włocławku.

BYDGOSZCZ MA PRAGNIENIE

Statystyka wykazuje, że Bydgoszcz wypija rocznie 1.500.000 litrów piwa, a więc na głowę mieszkańca wypada 10 litrów rocznie. Jeżeli się uwzględni, że nie każdy mieszkaniec pije piwo (np. młodym) konsumpcja ta nie jest niska.

ZŁOZAKI

Gdy szewc bez butów chodzi —

czyli — gdyby ryby miały głos

Każdy przyzna, że nie ma już dziś przysłówionych szewców, których los smuszałby do chodzenia bez butów. Przeciwnie. Obecnie szewcy... wystarczy spróbować kupić sobie parę pantofli, aby przekonać się, czy warto być szewcem. A ze Szczęcinem jest dziś tak, jak z tym dawnym przysłówionym szewcem. Nie, nie o buty tu chodzi. Ale spróbujcie kupić w Szczecinie — ryby. Nie ma ich w sklepach i nie ma ich na czarnym rynku. Czarna rozpacz ogarnia gospodę, kiedy widzą, jak znikome ilości upragnionej ryby, pojawiające się niedługo w sprzedaży, „rozdrapują” handlarzy, lub co wytrwalsze i cierpliwsze gospodynie.

Ot, i chodzimy bez butów. A Szczecin leży nad Odrą, w sąsiedztwie portów rybackich, Nowego Warpna, Świnoujścia, Wolina, Dziwniej itd. Dziwne, rzeczwiście. Przecież okres połowów. Połowy są ponoć nader obfite.

Mamy w Szczecinie „Pomorski Przemysł Rybny”, „Państwową Centralę Obrótu i Przetwórstwa Rybnego” z placówkami w terenie.

Gdzie więc podziwiają się ryby? Czy to prawda, proszę panów dyrektorów, że wrzuca się je z powrotem do morza, bo ich jest... za dużo? Czy to prawda, że złowione, leżą w składach, a gdy ulegają zepsuciu, zakopuje się je w ziemi?

Gdyby ryby umiały mówić! Co to za wygoda, że u ryb milczenie jest przyrodzoną cnotą.

A chciałoby się pokrzepić ciało od czasu do czasu rybką. Właśnie tanią rybką. Bo powinna być tania, gdy jej tyle jest. Ale gdzie ona jest, kiedy jej nie ma?

W okresie walki z drożyzną i spekulacją ryby mogłyby — i powinny — odegrać dużą rolę.

Tymczasem nie widać nawet ości od ryb. Ta historia szewska o rybach powinna stanąć wreszcie komu należy — ościu w gardle.

A komuś za to bearybie dużo się na leży. My zaś nie chcemy... chodzić boso. SIC.

Wygramy bitwę o uczciwy handel

Wielki wiec robotników gdańskich

Mimo deszczowej pogody, w dniu 9 czerwca, w sali „Połonia” zgromadziło się ponad 4 tysiące robotników i przedstawicieli pracujących inteligencji, którzy manifestowali swoje zadowolenie z powodu wprowadzenia w życie ustawy o zwalczaniu spekulacji.

Obrznię ten wiec zagał w imieniu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, tow. Węglewski, podkreślając wielkie znaczenie ustawy. Z kolei przemówił przedstawiciel PPS, tow. poseł Górny.

PROGRAM RZĄDU

W przemówieniu swoim naszkicował on program rządu w walce ze spekulacją. Równocześnie przedstawił on obecną sytuację gospodarczą państwa, podkreślając nadmierny udział kupców w dochodzie społecznym. Dalej poseł Górny, wypunktował znaczenie obywatelskich Komisji Kontroli Społecznej i lustratorów społecznych.

W imieniu Polskiej Partii Robotniczej przemawiał pierwszy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego, tow. Januszewski.

— „Dzięki niezwykle ofiarności i uporowi klasy robotniczej — mówił tow. Januszewski — potrafiłmy wygrać pierwszy etap bitwy o produkcję. Równocześnie musimy powiedzieć, że w dziedzinie handlu nie posiadaliśmy dotychczas zdecydowanych osiągnięć, nie przeprowa-

dziiliśmy konsekwentnej bitwy o handel, nie przeciwstawiliśmy się w sposób zdecydowany i nieustępliwy nieuczciwości, balaganom, spekulacji, paskarstwu, anachizmie i demoralizacji panującej w naszym handlu”.

ROBOTNICZY BĘDĄ PRACOWAĆ DLA SIEBIE

Przechodząc do obecnej sytuacji gospodarczej, tow. Januszewski mówił, że Polska Partia Robotnicza, nie ukrywa faktu skurczenia się zarobków klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy, spowodowanego przez rozwydrzoną spekulację, antyspołeczne i antynarodowe paskarstwo.

„Polska Partia Robotnicza, nie może przejąć obojętności wobec tych zjawisk. Dlatego też ministrowie naszej partii wspólnie z ministrami bratniej PPS i z ministrami pozostałych partii bloku demokratycznego, opracowali program przekroczenia tego niemoralnego stanu rzeczy, aby robotnicy nie pracowali dla spekulantów i paskarzy, a dla siebie”.

Omawiając trudności, związane z prowadzeniem walki ze spekulacją, tow. Januszewski mówił, że PPR zdaje sobie sprawę z trudności, które czekają nas w tej walce z nieuczciwością i przestępczością kupiecką. „W ciągu lat okupacji dzisiejszy paskarz czy spekulant nauczył się obchodzenia przepisów, poznał sekrety zatajania rzeczywistych docho-

dów, zna dobrze technikę ukrywania zapasów i nielegalnej sprzedaży towarów. Paskarz i spekulant w Polsce jest rozchwalony, liczy wciąż jeszcze na demoralizację niekiedy ogniu aparatu państwowego, liczy na poparcie PSL-owskiego reakcyjnego podziemia”.

STRUCHEJA PASKARZE

Nawiązując do ostatnio przeprowadzonej pierwszej kontroli sklepów, jaką przeprowadził aktyw robotniczy, tow. Januszewski mówił, że „skoro na ulice Gdańska, Sopotu i Gdyni, wyjdzie w grupach kontrolnych chłba klasy robotniczej Wybrzeża — marynarze i stocznicy, kolejarze i robotnicy portów, struchleją paskarze i spekulanci. Już po sobotniej próbie, kiedy kilkudziesięciu robotników ujawniło 980 kilogramów cukru, ukrytych na strychach i piwnicach bład strach padł na spekulantów”.

Nie ma wątpliwości, że w ciągu kilku tygodni, kiedy nasze Wybrzeże pokryje się siecią komitetów do walki z drożyzną, kiedy do akcji włączy się tysiące kontrolerów społecznych, a na odcinku

podatkowym zacznie działać „ORMO podatkowe” — lustratorzy społeczni — wojewódzki gdańskie wyzwoli się od znu-ry spekulacji.

W zakończeniu tow. Januszewski, powiedział, że Polska Partia Robotnicza ma do robotników zaufanie i jest pewna, że w tej wielkiej kampanii, w tej walce na śmierć i życie ze spekulacją i paskarstwem, klasa robotnicza Wybrzeża nie zawiedzie tego zaufania.

Przemówienia przedstawicieli partyjnych były przerywane co chwila oklaskami i okrzykami, znakomitym zrozumieniem doniosłości walki ze spekulacją.

Na zakończenie tow. Węglewski odezwał się z trybuny. Przyjął ją z niezwykłym entuzjazmem. W rezolucji stwierdzono, że zniesienie haraczu, ściągane z twórczej pracy robotnika, chłopca i inteligenta pracującego, przyczyni się do podniesienia stopy życiowej mas pracujących w Polsce. Równocześnie postanowiono brać czynny udział w zwalczaniu każdego przejawu spekulacji na rynkach Wybrzeża.

Zjazd kupców zbożowych w Sopocie radzi nad obecną sytuacją

W sali konferencyjnej Grand Hotelu w Sopocie obradował dnia 8 czerwca do rano zjazd ogólnopolskiego związku kupców zbożowych. W konferencji wzięło udział ponad 50 delegatów różnych zrzeszeń kupieckich branży zbożowej ze wszystkich stron kraju. Na konferencję przybył komisarz Funduszu Aprowizacyjnego Ministerstwa Aprowizacji, tow. Górski.

Zjazd zagał dotychczasowy prezes, omawiając sytuację obecną na rynku zbożowym i prosząc delegatów o zajęcie stanowiska i naświetlenie sytuacji na własnym terenie.

Po sprawozdaniach delegatów głos za brał komisarz Górski, który w sposób rzeczowy wyjaśnił wiele kwestii. W swoim przemówieniu podkreślił on, że ciężka sytuacja aprowizacyjna naszego kraju musi być we własnym naszym interesie jak najszybciej przełamana. Do tego musimy zmobilizować wszystkie siły. Kupcy zbożowi muszą dać z siebie maksimum wysiłku, aby ceny zboża utrzymywały się na właściwym poziomie.

Po przemówieniu komisarz Górski odpowiedział na cały szereg pytań, w

zakończeniu wzywając delegatów do najsilniejszej współpracy z władzami aprowizacyjnymi kraju.

Zjazd uchwalił rezolucję, w której związek kupców zapewnia, iż w swej pracy starać się będzie o jak najszybszą normalizację rynku zbożowego przez rozbudowę sieci stacji zakupów zboża oraz przez rozbudowę i uaktywnienie prac giełd zbożowych.

Mimo pesymistycznych zapowiedzi miesiąc maj w ogólnych obrotach portowych wykazał się zdecydowaną zwykłą obrotów, o wiele procent przekraczając najświetniejsze miesiące ubiegłego roku: czerwca i sierpnia. Do tego rekordu w poważnej mierze przyczyniła się praca czterech instytucji: GUM,

Bezpłatnie dla stołówek robotniczych będą wydawane podroby wołowe

W rzeźniach naszego województwa znajduje się wielka ilość podrobów wołowych. Ponieważ jest to artykuł łatwo psujący się, a nasze rzeźnie mają trudności z ich zamrażaniem i magazynowaniem, wojewoda gdański po porozumieniu się z Rzecznikiem Mięsnym zarządził bezpłatne ich wydawanie dla różnych stołówek, oraz niższe ceny na nie dla przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych lub zakładów gastronomicznych.

Rzeźnia Gdańska, posiadająca wielką ilość tych podrobów dokona ich segre-

gacji i psujące się natychmiast odeśle do zakładów utylizacyjnych. Pozostałe ilości, oprócz ich sprzedaży dla przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych lub zakładów gastronomicznych, zostaną bezpłatnie przekazane instytucjom zamkniętej opieki nad dziećmi, organizacjom charytatywnym, stołówkom robotniczym, stołówkom akademickim, szpitalom, bursom i internatom.

O czasie i miejscu odbioru tych artykułów powiadomi Rzecznik Mięśny ogłoszeniem w prasie miejscowej.

Złudne nadzieje spekulantów gdyńskich

Prawo popytu i podaży nie ma dla kupców ilości

Jak wiadomo, nasze miasta portowe nie posiadając wystarczającego zaplecza rolniczego, pod względem aprowizacji uależnione są częściowo od dostaw żywności z głębi kraju.

W związku z tym w Gdyni żeruje dziś handel, którego celem jest jedynie uzyskanie jak największych zysków. Miasto Gdynia sprawia jednak czasem spekulantom niespodzianki i staje się przyczyną ich ruiny. W okresie malejącego popytu na towary spekulanci doprowadzają do miasta artykuły z różnych stron kraju licząc na wyższe ceny i wielkie zarobki. Ponieważ liczba ich jest wielka, w pewnych momentach następuje przedławianie Gdyni towarami i dostawa przekracza zapotrzebowanie.

Ostatnio na przykład cena masła w Gdyni kształtowała się na poziomie 600 złotych. Tak wysoka cena zachęcała spekulantów do sprowadzenia masła z głębi kraju, gdzie jest ono tańsze. W ubiegłym tygodniu do Gdyni przybyło masło z Lubelszczyzny, województwa krakowskiego i śląskiego, a nawet z Białostocznego. W dzień targowy do hali przybyli spekulanci z obryzmami ko szami i beczkami masła. Ponieważ jednak dostawa przewyższyła zapotrzebowanie i nie było nabywców, cena masła spadła do 320 zł za kg. Spekulanci w obawie kompletnej ruiny, starali się sprzedać przywiezione zapasy za wszelką cenę. W wyniku tego cena masła już od ubiegłego tygodnia kształtuje się w wysokości 340 — 360 zł za kilogram. Podobnie dzieje się przy zaopatrywaniu

miast portowych w warzywa. W niektóre dni na skutek dużej podaży ceny warzyw znacznie spadają.

Choć prawo podaży i popytu działa, należy zastanowić się nad możliwościami uniezależnienia naszych portów od przypadkowych dostaw artykułów żywnościowych. Miasta portowe powinny posiadać stałą sieć handlową, sprowadzającą towary z terenów całego kraju. Musi być rozbudowany aparat hurtowy państwowy i spółdzielczy.

Szczególnie należy dążyć wszelkimi staraniami do zorganizowania bliźszego zaplecza miast portowych wokół portu. Przed wojną Gdańsk był obsługiwany pod tym względem przez rolnictwo żuławskie.

Komunikat Wydziału Aprowizacji

Ekwiwalent za ziemniaki

Wydział Aprowizacji Zarządu Miasta Gdańska komunikuje, że w myśl zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji z 7 maja 1947 r. w terminie do 15 czerwca 1947 r. będą potwierdzane listy wyplat ekwiwalentów pieniężnych za ziemniaki. W tym celu zakłady pracy winny przedłożyć listy wyplat, zawierające odcinki kart żywnościowych mających kat. I nr 40, kat. II nr 41, dod. C nr 9, naklejone na arkuszu, nie więcej jednak jak 100 szt. na jednym arkuszu. Każdą kategorię kart należy

Kronika Wybrzeża

Z POBYTU PRZEMYSŁOWCÓW CZESKOŚŁOWACKICH NA WYBRZEŻU

Na Wybrzeżu polskim bawiła grupa przemysłowców czeskoślowskich, reprezentująca wszystkie gałęzie wytwórczości, prócz górnictwa i przemysłu tekstylnego. Gości podejmował wiceminister Zegluga tow. Petrusiewicz. Przemysłowcy czescy zwiedzili stocznię nr 1 w Gdańsku, następnie dokonali objazdu portu i zaznajomili się z pracami nad odbudową portów w Gdańsku i Gdyni. Duże zainteresowanie gości czeskich wzbudziła praca przeładunkowa w basenie węglowym i budowa falochronów.

W Sopocie po zwiedzeniu Domu Górnik, delegaci byli podejmowani przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Czeskiej. W godzinach wieczornych w dniu 8 bm. goście opuścili Wybrzeże, udając się do Warszawy.

DELEGACJA POLAKÓW Z AFRYKI
W Gdańsku i Gdyni bawiła delegacja Polaków z Afryki, złożona z 3 osób, celem zaznajomienia się z warunkami życia na Wybrzeżu. Delegaci zwiedzili porty, żywo interesując się pracą przeładunkową, nie szczędząc słów uznania i podziwu dla wielkich osiągnięć w odbudowie portów.

ARCYBISKUP WESTMINSTERU — GOŚCIEM WYBRZEŻA
Arcybiskup Westminsteru, ks. kardynał Griffin przybędzie w dniu 13 bm. do Oliwy celem zwiedzenia Gdańska i Gdyni. Główne uroczystości powitalne angielskiego dostojnika kościelnego odbędą się w Katedrze Oliwskiej.

DATOWNIK POCZTOWY Z OKAZJI „TYGODNIA ZIEMI MALBORSKIEJ”
Z okazji „Tygodnia Ziemi Malborskiej” i związanych z tym historycznych uroczystości urząd pocztowy w Malborku, uruchomiony na dziedzińcu zamkowym, używa specjalnego datownika z napisem „Tydzień Malborka —

Jubileusz 1457—1947”. Stemplowanie znaczków tym datownikiem będzie trwało do dnia 15 bm.

ZA KRADZIEŻ KONI 8 LAT WIEZIENIA

Głośny koniokrądnik z Kociewia, niejaki Kazimierz Woźniak ze Skorcz pod Starogardem skazany został na 8 lat więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich za kradzież koni w Starej Jani i Jabłonowie.

ZA NADUŻYCIA I FAŁSZERSTWO SĄD DORAŻNY

Prokuratura Sądu Okręgowego w Gdyni na Mazurach sporządziła akt oskarżenia przeciwko Henrykowi Kadłude, który jako kierownik Delegatury Okręgowego Urzędu Likwidacyjnego w Kętrzynie dopuścił się nadużyć i fałszerstw na sumę przeszło 100 tys. zł. Sprawa rozpatrywana będzie przed sądem doraźnym w Gdyni.

WZMOŻONY RUCH WYCIECZKOWICZÓW W USTECIE

Upały spowodowały, że plaże nadmorskie w Uście zaroily się od tłumów wycieczkowiczów, którzy przybyli z Słupska i innych miejscowości. Ustka słynie ze wspaniałej plaży, jednej z najpiękniejszych nad Bałtykiem. Posiada ona port, który obecnie jest przebudowywany dla potrzeb przeładunków węgla.

KONCERT FILHARMONII W STAROGARDZIE

Staraniem powiatowego referatu kultury i sztuki odbył się w Starogardzie na Kociewiu koncert urządzony przez Klub Artystów Wybrzeża. W koncercie wzięli udział: orkiestra Filharmonii Bałtyckiej, soliści: ob. ob. Bojar — Przemieniecka i Czekotowski oraz zespół teatru „Wybrzeże” z Gdyni. Koncert poprzedził słownym wstępem przewodniczący Powiatowej Rady Kultury i Sztuki dyr. gimn. ob. Bruski. Tłumnie zebrana publiczność niezwykle serdecznie oklaskiwała wykonawców.

W 114 proc. wykonano plan przeładunków węglowych

Najbardziej ruchliwą instytucją na Wybrzeżu, zajęta w pracach przeładunków morskich, jest Morski Oddział C.Z.P.P.W. W maju obrót tego przedsiębiorstwa wyniósł 628,427 tys. ton węgla, z czego na Gdańsk przypada 325 tys. ton, na Gdynię zaś 303 tys. ton.

Rekordowym dniem w obrotach był dzień 28 maja, kiedy przeładowano 26,246 ton węgla.

Ogólnie biorąc, PLAN PRZEŁADUN-

Zdrajców narodu czeka kara

W dniu 18 czerwca br. odbędzie się w Kościerzynie rozprawa przeciwko Bert Otonowiu, oskarżonemu o wydanie w ręce gestapo szeregu Polaków, którzy zostali następnie zamordowani.

W dniu 20 czerwca w Gdyni odbędzie się rozprawa przeciwko Press Hieronimowi oraz Szaukowi Mieczysławowi, oskarżonym o zbrodnię zdrady narodu polskiego i wydawanie w ręce gestapo ludności polskiej. Ze względu na ciężkie oskarżenia, jeśli przewód sądowy potwierdzi doniesienia, oskarżonym grozi najwyższy wymiar kary.

Sezon żeglarski w klubach ZWM

W dniu 5 czerwca br. w Gdyni i w Gdańsku, odbyły się w ośrodkach żeglarskich ZWM „Żryw” uroczystości, związane z rozpoczęciem sezonu żeglarskiego i podniesieniem bandery. W ośrodku gdańskim uroczystość odbyła się przed południem. Po podniesieniu bandy goście zwiedzili teren ośrodka, zaś później odbyła się zabawa tańeczna.

W Gdyni, o godzinie 18 hasło do podniesienia bandy dał prezes Jacht-Klubu, wiceprezydent miasta Gdyni, tow. Stolarek. Aktu podniesienia bandy dokonali w imieniu Zarządu Głównego, kol. Dryl. Po przemówieniu prezesa klubu, w którym podkreślił on wielką żywotność ośrodka i jego możliwości rozwojowe, goście i członkowie, udali się do lokalu klubowego, gdzie zarząd klubu podejmował ich tradycyjną lampką wina. Następnie odbył się wieczorek tańeczny.

Na marginesie tej uroczystości zaznaczyć należy, iż jachty morską Ośro-

dku Żeglarskiego ZWM „Żryw”, nazwane imionami pierwszych organizatorów ZWM: Hanki Sawickiej, Janka Krasińskiego i Bogdana Śędkowskiego, pływają już od sześciu tygodni. Klub, w chwili obecnej liczy już ponad 100 członków, którzy w okresie zimowym przeszli teoretyczny kurs żeglarski. Klub posiada trzy jednostki, w tym jedną pełnomorską o 80 m żagla, oraz pełnomorską jacht turystyczny, typu „Konik” o 50 m żagla.

Klub przejawia działalność nie tylko w dziedzinie sportu wodnego, ale także w dziedzinie konkretnej pracy na morzu i dla morza. Ostatnio ponad dziesięciu członków klubu, znajdujących się chwilowo bez pracy, otrzymało ją na kutrach państwowego przedsiębiorstwa połowów dalekomorskich „Dalmor”.

Wydatną pomoc okazali członkowie klubu w krytyczne dni w porcie gdyńskim, kiedy to zabrakło robotników, wydławując ze statków towary nie gorzej od statków robotników portowych. W najbliższym czasie, przypuszczalnie już z końcem roku szkolnego, klub kształcić będzie i zaprawiać do życia na morzu młodzież ZWM-owską z głębi kraju.

Dla przyszłości przygotowuje się namioty, pod którymi spędzą oni młde dwa tygodnie. Potem przybędą dalsze grupy młodzieży. Temu naprawdę ruchliwemu klubowi należy życzyć pomyślnych wiatrów w jego rejsach.

(S. T.)

Ze sportu

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

W dniu 8 bm. na stadionie miejskim we Wrzeszczu rozegrane zostały wielkie zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacją Wybrzeża i Pomorza. Zawody zakończyły się w późnych godzinach wieczornych remisowo w szóstku 84:84. Pomimo deszczu zawodom przytężył się kilkutygodniowy tłum ludzi.

Z TEATROWIEN

TEATRY

Miejski „Wybrzeże”, Gdynia, plac Grunwaldzki, godz. 19.30 — komedia Szekspira „Jak wam się podoba” w reżyserii Iwo Galla.

Aktorów — Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 20 — komedia Malin „Medor” w reżyserii W. Jarszewskiej.

Aktorów — Sopot, Rokossowskiego 41, godz. 20 — komedia Sardou — „Madame Sans Gene” — w reżyserii W. Zakrzewskiego.

WYSTAWY

Wystawa obrazów J. Gasińskiego otwarta jest codziennie w lokalu „Rytm” — Gdynia, ul. 10 lutego 15.

Wystawa Sztachy Sztachy otwarta codziennie w godz. 11—16 w salonie „Upowszechnienie Sztuki” w Sopocie, ul. Rokossowskiego 54.

Wystawa reprodukcji impresjonistów francuskich otwarta jest codziennie od 11 do 18 w salonie Upowszechnienia Sztuki Oddziału Gdańskiego ZPAP — Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego 15.

Sabail—świątynia starożytnych „czcicieli ognia“

Morze odsłania pochłoniętą przed wiekami tajemnicę

Od dawna już przyciągały uwagę ciekawych tajemnicze ruiny, znajdujące się pod powierzchnią Morza Kaspijskiego. Jadąc łódką można było oglądać zawsze w czasie pogody na dnie zatoki Baku ruiny baszt i silnych warownych murów.

Co to za ruiny? Starodawny zamek, twierdza, wschodni karawan-saraj? Miejsca te dawno pochłonięte zostały przez przybierające wody morza i dzisiaj nic o nich nie wiadomo. Ani kroniki, ani nauka nie mogła wyjaśnić zagadki zatopionych budowli.

NOTATKI KRONIKARZY I LEGENDY

Jedynie w dziele arabskiego geografa z XV wieku, Ibn-Ajasa, znajdujemy zdanie w opisie Baku, które odnosi się na pewno do zatopionych ruin: „Woda morską omywa jego (tzn. Baku) ściany — pisze Ibn-Ajasa — i morze już pochłonięto większą część jego murów i baszt“.

Ludowe podania z okolic Sabaila wymieniają inną, dotychczas jeszcze nie znaną, miejscowość zalaną przez morze w okolicach Baku — Junnan-Szecher, co oznacza „Miasto Greków“.

Według tego podania Aleksander Macedoński zaczął oblężenie miasta, położonego wśród morza. Wielkie kamienne mury broniły go przed falami. Miasto nie poddawało się. Wtedy jeden z wezirów Aleksandra, filozof Aristu (Arystoteles) sporządził czardziejski roztwór, który powodował rozpadanie się kamienia. Kiedy roztworem tym obalano mury opornego miasta, kamienie się rozpadły i morze, wtargnąwszy do środka, zalało je.

Trudno stwierdzić, co w tej legendzie jest echem prawdziwych zdarzeń. Wiadomo bowiem, że Aleksander Wielki w swoim pochodzie na Wschód nigdy nie doszedł do tego miejsca. Z czasem jednak morze samo odsłaniało poczęło tajemnicę, które przed wiekami pochłonięto w swojej głębi. Morze Kaspijskie ma bowiem okresy podnoszenia się i opadania wód. Ostat-

Wydział I Cywilny Sądu Ołtrego-wego w Warszawie ogłasza, że wpłynął do tegoż Sądu pozew Bronisława Filipiaka przeciwko Stanisławowi Filipiakowi o rozwód oraz że dla nieznanego miejsca pobytu Stanisława Filipiaka został wyznaczony kurator w osobie adwokata Michalskiej Felcji i Irenej z siedzibą w Warszawie przy ul. Stalowej 1. Nr akt. I. C. 237/47. 4704

Radio

CZWARTEK, 12 CZERWCA

6.00 Sygn. czasu. 6.05 Dz. poranny. 6.30 Muz. 7.15 Wiad. poranne. 7.40 Aud. rozrywk. 13.00 Aud. szkolna. 14.00 „60 min. w krainie jazzu“. 15.00 Muz. dla dzieci. 15.40 Konc. Organ. w wyk. Wł. Ołwiej. 16.00 Dz. popoł. 16.12 Muz. rozrywk. 16.35 Brahms — Sonata A-dur w wyk. M. Dobrzyń-skiego. 16.55 Aud. dla młodz. pt. „Skrydła i Motor“. 17.10 Koment. gospod. 17.20 „Muzyka dla wszystkich“. 18.30 „Nauka przy głosniku“. 18.30 1) Głos Ameryki. 18.45 2) Odczyt dra Jerzego Rayskiego pt. „O możliwościach reakcji łańcuchowej“. 20.02 Dz. wiecz. 20.30 „Muzyka Radziecka“. 21.00 Słuch. pt. „Podróżny i miłość“. 21.25 „Melodie Świata“ w wyk. M. Sośnianski. 21.45 „Pokrzywy nad Brdą“. 22.00 „Popioły“ St. Zeromskiego oraz aud. z cyklu pśw. twórca. K. Szyma-nowskiego. 22.40 Utwory fortep. w wyk. T. Żmudzkińskiego. 23.00 Ostatnie wiad. 23.25 Muz. taneczna. 24.00 Hymn.

Wydawca:
Komitet Centralny
Polskiej Partii Robotniczej
Redaguje:
Komitet Redakcyjny

Godziny przyjęć:
Redaktor Naczelny od godz. 15—16
Sekretarz Redakcji „ „ 10—11

Telefony:
Redaktor Naczelny 86 645
Sekretarz Redakcji 88 228
Kier. działów 88-225

ADMINISTRACJA
czynna od godz. 9—16
Telefony: 88-227
Konto P.K.O. w Warszawie 1-1090
B.G.K. Oddz. Gł. w W-wie Nr 749
Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew.
w Warszawie Nr 101

PRENUMERATA
zł 60.— miesięcznie wraz z prze-
syłką pocztową

CENY OGŁOSZEN
1 mm s i szp w tekście zł 80.—
1 mm s i szp za tekstem „ 50.—
Nekrologi do 50 mm „ 50.—
od 50 mm do 100 mm „ 60.—
powyżej 100 mm „ 80.—
Ogłoszenia drobne za wyraz 20
Poszukiwanie rodzin i sprawy
za wyraz „ „

W numerach świątecznych
dzielnych dopłata 25%

Adres Redakcji i Administracji
Warszawa ul. Smolna 12

nio właśnie poziom morza zaczął się obniżać. W wyniku tego wysepka, na której znajdują się zagadkowe ruiny, zaczęła wyłaniać się z wody.

Pobudziło to uczonych radzieckich do zbadania ruin. Prace archeologiczne rozpoczęto jeszcze przed wojną i dzisiaj kontynuuje się je dalej.

ARCHEOLOGICZNY REBUS NA KAMIENIACH

Wyloniona z morza wysepka Sabail nie jest wielka: można ją obejść w koło w ciągu 15 minut. Cała wysepka zawałona była kamieniami z rozpadłych murów. Archeologowie nie mogli się jednak uznać na brak rezultatu ich trudu.

Wśród tych zwalisk kamieni znaleziono zaraz na początku robot 35 gładko ociosanych płyt, szerokości 30—40, a długości na 70 centymetrów, z wyrzeźbionymi na nich napisami w arabskim alfabecie. Dalsze poszukiwania uwięzione zostały jeszcze pomyślniejszymi rezultatami. Do wojny znaleziono wśród rozpadlisk ok. 250 tego rodzaju kamieni, na których widniało kilka liter — widocznie część jakiegoś ogromnego napisu, umieszczonego na zewnętrznej stronie wokół okalających budowli murów.

Co oznaczał ten napis? — To zagadnienie, rodzaj archeologicznego rebusu, nie zostało jeszcze do dzisiaj rozstrzygnięte. Sądząc bowiem po długości murów, kamieniami takich powinno być kilka razy więcej, niż ich dotychczas znaleziono. Na niektórych znów litery prawie całkowicie znikły pod wpływem niszczącego działania wody morskiej.

Na niektórych jednak z tych kamieni można było odczytać nazwiska: „Muhammed Ali“, „Menuczahr“. Całego tekstu nie udało się odtworzyć, jeden z kamieni natomiast pozwolił odkryć zasłone tajemnicy Sabaila. Znalezione bowiem na nim wrytą datę 632 roku według kalendarza muzułmańskiego „chidry“, co odpowiada 1234 lub 1235 r. naszej ery.

To odkrycie nie stanowiło wprawdzie żadnej niespodzianki, gdyż w samym Baku i jego okolicach znajdowało już wiele historycznych pamiatek z XII i XIII wieku. Czy napis ten odnosi się do daty zbudowania Sabailu, czy też jest on pochodzenia późniejszego?

W czasie robót archeologicznych oczyszczono od gliny i kamieni część

budowy na wysepce. Ściany jej, sięgające prawdopodobnie 8 do 9 metrów wysokości, rozpadły się. Zostały tylko resztki ścian i 15 baszt, miejscami sięgające wysokości człowieka, miejscami 1 metra. Przed archeologami odsoniły się jak gdyby kontury planu zewnętrznych i wewnętrznych ścian, pomieszczeń, przejść.

Odkryto również w toku tych prac wejście do budowli, ale to odkrycie uczyniło tajemnicę Sabailu jeszcze bardziej zagadkową. Wejście ma bowiem tylko 1,2 m szerokości, nie mógł zatem przejść przez nie nie tylko wóz, ale nawet juczny wielbłąd. Budowla nie mogła zatem być ani twierdzą, ani karawan-sarajem.

TAJEMNICA SABAILU

Znów więc stanęło zagadnienie, czym był Sabail.

Wśród kamieni, znalezionych przez ekspedycję, znajdują się dwa kamienie, przynoszące taką notatkę. „Budował mistrz Zein-ad-Din bin Abu-Raszid z Szirwana“. Jest to dowód, że budowniczy był Azerbejdżaninem.

Ale wśród kamieni z literami znaleziono również trzy kamienie z rzeźbami zamiast liter, a na jednym wyobrażona jest w płaskorzeźbie głowa koźła w zbroi, na drugim — przednie nogi zwierzęcia, na trzecim, na poły już zatartym, widać również koński łeb z wędzistą grzywą.

Te trzy kamienie unoszą nas w głąb wieków. Potwierdzają one, że Baku

jest jednym z najstarszych miast Zw. Radzieckiego. Badania nie znajdowały jednak dotąd śladów, któreby prowadziły poza wiek X. Ostatnie prace naprowadziły na ślad budowli z IX i być może nawet VIII wieku. Odkrycie tych trzech kamieni pozwalała przesunąć historię Baku do pierwszych wieków naszej ery — do okresu walki azerbejdżańskiego narodu przeciw napaściom Sasanijskim władców Iranu.

Kierownik prac wykopaliskowych na wysepce, archeolog Dżafar-Zade, na podstawie dotychczas zebranego materiału wysuwa hipotezę, że Sabail nie był budowany od razu, że początkowo mury w ciągu wieków ulegały niejednokrotnej przebudowie. W centrum znaleziono podwyższenie, które przypomina ołtarz. To naprowadza na archeologa na myśl, że ruiny Sabaila są ostatkami świątyni „czcicieli ognia“.

Religia „czcicieli ognia“ pozostała w starożytnym Azerbejdżanie. Wąskie wejście do budowli Sabailu potwierdza hipotezę, że była to świątynia „czcicieli ognia“, tak samo jak resztki izrael we wnętrzu budowli. Znalezione również resztki rur, identycznych z tymi, jakie znajdowały się zawsze w tego rodzaju świątyniach, do odprowadzania gazu od płonącej nafty.

Tak więc z głębi morza wyloniła się tajemnica wielowiekowej historii i kultury stolicy radzieckiego Azerbejdżanu.



Oto był przedmiot zainteresowania gości, będących świadkami odbytego niedawno w Paryżu Międzynarodowego Turnieju Fryzjerów, w którym wzięli udział fryzjerzy z 12 krajów. Jak pokazuje zdjęcie, rola modelek, na których główkach mistrzowie grzebienia pokazywali swoje umiejętności, nie należała do najbardziej przyjemnych. Ale cóż — dla mody można wiele wycierpieć...

GŁOS SPORTOWY

Lipp (ZSRR) najlepszy miotacz Europy — 16,66 m. w pchnięciu kulą

Jak już podawaliśmy, Heino Lipp, student uniwersytetu w Tartu, ustanowił w Tbilisi nowy rekord ZSRR w pchnięciu kulą, uzyskując wynik 16,55 m.

Obecnie, startując w następnych zawodach w Tartu, uzyskał wynik 16,66 m, ustanawiając tym samym nowy rekord ZSRR i Europy.

Jeszcze 20 lat temu, gdy „trwał“ rekord światowy z 1909 r. Amerykanina Roze (15,54 m) — przekroczenie granicy 16 m, wydawało się niemożliwością.

W 1934 r. ustalili nowy rekord świata.

Łowy, olbrzym Torranc (USA) 17,40 m! Od tej pory tylko 3 ludzi na świecie ma rzuty powyżej 17 m: Torranc, Blozis i Hekney — wszyscy z USA. Pozostała na świecie „ekstra klasa“ miotaczy, dosięgała swymi rzutami 16,85 m. 30 miotaczy rzuciło ponad 16 m, z tego Europejczyków było 11.

Rekord Europy z 1936 r., wynosi 15,60 m. Swym wynikiem Lipp wyszedł obecnie na pierwsze miejsce w Europie, a na szóste w liście najlepszych miotaczy świata.

Kilka uwag o gościnności Jak nie należy przyjmować sportowców zagranicznych

Gościnność polska jest przysłowiowa. Ale mało jest warta gościnność, która wyraża się tylko w serdeczności, ale pozostawia jest jakiegokolwiek troski o należyte zorganizowanie pobytu gości.

Ostatnią wizytą pięściarskiej reprezentacji Szwecji, nasunęła cały szereg refleksji, które powinny wpłynąć na to, abyśmy unikali w przyszłości podobnych błędów.

Szwedzi przyjechali do Warszawy, przyjmowani byli b. serdecznie, choć rzecz zrozumiała, że nie mieli takich wygód, jakie mają w nieznanym Sztokholmie.

Następnego dnia wyjechali do Pozna-

nia, na drugi mecz z reprezentacją miejscową. I odtąd zaczął się dawać we znaki fatalny brak organizacji w opanie nad gościną.

Przybyli do Szwedów z Poznania „delegat“ był w takim stanie, że nie bardzo orientował się, gdzie się znajduje, gdzie jedzie i z kim jedzie.

Po 7-godzinnej podróży Szwedzi przybyli do Poznania. Czekano na nich na dworcu i po pewnych staraniach poczęstowano kolacją. Po meczu, następnego dnia goście „samopas“ odjechali do Warszawy. Ponieważ w Warszawie nikt o przyjeździe ich nie wiedział — więc też i na dworcu nie było nikogo. Nie przygotowano noclegów, nie było opiekuna... „Jakoś“ sobie poradził, ale „jakoś“ — rzucił cię na naszą gościnność.

Z tego wszystkiego wypływa jeden wniosek: gdy klub czy okręg, czy też wreszcie Związek Ogólnopolski sprawdza sportowców z zagranicy — musi być odpowiedzialny za to, aby nie tylko był dobry bankiet, ale co ważniejsze — aby była zorganizowana opieka od chwili wjazdu w granice Polski, aż do momentu wyjazdu. (D.)

To i owo w sporcie

REPREZENTACJA PIŁKARSKA POLSKI odleciała wczoraj samolotem do Norwegii na mecz międzypaństwowy. Razem z drużyną udali się: mjr Geslor i trener Wacław Kuchar.

JOZEF HEBDA, WŁADYSŁAW SKONECKI i JADWIGA JĘDRZEJOWSKA, załatwili pomyślnie wszystkie formalności, związane z wyjazdem do Wimbledonu i w najbliższych dniach udadzą się samolotem do tej „Mekki“ wszystkich tenisistów.

W MISTRZOSTWACH ZSRR w piłce nożnej w pierwszej grupie prowadzi w tabeli „Dynamo“ moskiewskie z 11 pkt. przed „Torpedo“ — 8 pkt. „Dynamo“ Tbilisi — 8 pkt. Zeszłoroczny mistrz CDKA zajmuje obecnie czwarte miejsce.

PALESTYŃSKA DRUŻYNA PIŁKARSKA „Hapoel“ została pokonana w Los Angeles przez miejscową reprezentację w stosunku 1:2. Piłkarze „Hapoel“, niezadowoleni z orzeczenia sędziego, zeszli z boiska przed końcem zawodów.

== DROBNE == OGŁOSZENIA

KORESPONDENCYJNE Kursy Języków Obcych zatwierdzone Kuratorium. Warszawa. Bracka 18. 1208

ZAKUPIMY do 40 m węża gumowego (szlauch). Zgłaszać się: ul. Smolna 13, Sp. Wyd. „Książka“, Wyd. Gospodarczy. 1257

ZAGUBIŁEM kartę rozpoznawczą na nazwisko Waszyński Jerzy. 1281

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację PPR nr 38180 i zaświadczenie RKU na nazwisko Sropek Stanisław. 4703

Odpowiedzi Redakcji

GŁOS SZKLARSKIEJ POREBY. Otrzymałmy od Dyrekcji Państwowego Urzędowa Szklarska Poręba miły list z wiadomością, że już po Rüberahlu, czyli tzw. Liczyrzepie. Przynajmniej w muzeum w Szklarskiej Porębie Środkowej. Bardzo nas cieszy owa wspólnota myślenia co do brodatego dziadka, martwi natomiast, że muzeum zaryglowano przed zwiedzającymi. Przypuszczamy jednak, że wkrótce po oczyszczeniu z niemieckiego śmiecia, sale wypelniające ekspozycje muzealne, których tak wiele w okolicy.

W naszym raporcie pt. „W górach i chmurach“, po przedstawieniu wierszy w rękopisie, powstało mniemanie, że 8.000.000 zł przeznaczono na odbudowę toru bobslejowego. Tyczy to, oczywiście, wyługu saniowego, tym nie mniej

tor bobslejowy winien być odnowiony, już choćby dlatego, że stanowi sam w sobie pożyty atut propagandowy, a pieniądze trzeba stosunkowo mało.

Argumentem, który skłonił odpowiedni resort do potrącenia sakiewki może być i to, że przecie już w tym sezonie, a na pewno następnej zimy będziemy się ślizgać po nowym torze nie tylko sami, lecz w dużym towarzystwie zagranicznym. Jeśli w tegorocznym budżecie Wydziału Turystyki Mln. Komunikacji i „Orbisu“ nie stało groźby na tę sprawę, trzeba przypuszczać, by w następnym roku budżetowym o torze bobslejowym w Szklarskiej Porębie nie zapomniano.

A że przychylnie ku temu nastroje wywołaliśmy w obu instytucjach — radzimy władzom uzdrowska kukać w tę stronę, aż do skutku.

OB. KOSSAKOWSKI. Trudno na podstawie listu określić, czy jesteście utalentowani. Przysyłajcie nam próbki swej twórczości literackiej, a ocenimy.

OB. J. DĄBROWSKA. Obecnie nie ma wydzielonego związku akuserek, jest natomiast Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia, w którym znajduje się Sekcja Akuserek. W Warszawie związek ten mieści się przy ul. Nowy Jazd 1.

OB. LEOPOLD WRONOWICZ. Redakcja i administracja „Głosu Wolności“ znajduje się w Warszawie przy ul. Krasieńskiego Nr 18 m. 139. Tam też możecie się zwrócić w sprawie prenumeraty.

PRZETARG

Przemysł Chemiczny „Boruta“ w Zgierzu, pod Zarządem Państwowym ogłasza przetarg nieograniczony na następujące roboty przy wykańczaniu budynku W.T. 6, tj.:

- 1) Roboty murarskie,
- 2) Tynki słupów, belek, sufitów i ścian,
- 3) Roboty stolarskie tj. drzwi, okna z kompletnym osadzeniem ich w budynek,
- 4) Oszklenie okien i świetlików,
- 5) Roboty blacharskie, rynny dachowe i spustowe,
- 6) Roboty malarskie i pobielenie ścian,
- 7) Roboty posadzkarskie,
- 8) Wykonanie schodów (komplet).

Zainteresowani mogą się zgłaszać do Biura Technicznego „Boruty“, gdzie otrzymają ślepe kosztorysy i będą mogli przejrzeć rysunki.

Wadium w wysokości 1 proc. oferowanej sumy należy wpłacić do Kasy „Boruty“, lub do Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Łodzi, konto 470 z zaznaczeniem celu wpłaty, a kwit dołączyć do oferty.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na wykończenie W.T. 6“ należy składać do dnia 30 czerwca br. pod adresem Przemysłu Chemicznego „Boruta“ — Zgierz, Wydział Zakupów, w którym to dniu o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli firmy „Boruta“.

Firma zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ofert, bez podania przyczyn, oraz wybór oferenta bez względu na cenę.

Przemysł Chemiczny „Boruta“ S-ka Akc. Zgierz, Smiechowskiego 30 1262

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego zamierza w drodze przetargu powierzyć wykonanie 20 sztuk aparatów do zwilżania podługumowanej taśmy papierowej.

Firmy reflektujące na wykonanie powyższych aparatów zechcą się zgłosić do Biura Technicznego Dyrekcji P.M.T. w Warszawie, ul. Nowy Świat 4, w godz. urzędowych, celem obejrzenia aparatu na miejscu.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 12 czerwca 1947 r. o godz. 10 w Biurze Technicznym Dyrekcji P.M.T. w Warszawie.

Do oferty należy dołączyć kwit Urzędu Skarbowego na złożone wadium w wysokości 2 procent oferowanej sumy. D.P.M.T. zastrzega sobie ważność oferty na jeden miesiąc od daty jej wystawienia. Dyrekcja P.M.T. ma prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę lub unieważnienia całego przetargu bez podania powodów, jak też zwiększenia lub zmniejszenia zamówienia. 1266

3 ogrody

owocowe — większe

1259

DO WYDZIERZAWIENIA

Przetwarzają owoce zimowe. Przetarg ustny w

poniedziałek, dnia 16 czerwca br. o 12 w poł.

SOCHACZEW, UL. NARUTOWICZA 4. PKOS.

DEPARTAMENT KADR MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU

przyjmuje natychmiast do pracy w Podsekretariacie Stanu dla Handlu Zagranicznego

wykwalfikowane maszynistki, wykwalifikowane maszynistki ze znajomością języków obcych, ekonomistów, handlowców ze znajomością poszczególnych branż i języków obcych, referentów ze znajomością języków obcych, woźnych, gościów. Informacji udzieli Wydział Zagraniczny Departamentu Kadr Minist. Przemysłu i Handlu, Warszawa, ul. Filtrowa 57. 1245

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na uszycie w terminie 1 miesiąca 20 mundurów (marynarka i spodnie) na miarę. Mundury będą wykonane z sukna DPMS z nićmi i dodatkami firmy oferującej.

Wszelkie informacje i wzory otrzymać można w godz. 10—13 w Dziale Zakupów DPMS w Warszawie, ul. Leszno nr 1, (II piętro, pokój nr 212). Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych, składać należy w Kancelarii Dyrekcji (I piętro, pokój nr 111) do godz. 11, dnia 20 czerwca 1947 r.

Przetarg odbędzie się o godz. 11 tego samego dnia.

W ofercie należy podać: a) cenę jednostkową loco. Magazyn Biura Gospodarczego DPMS, Leszno 1, b) termin wykonania całości zamówienia, c) kwit wadialny na zł 5.000.— należy załączyć do oferty.

Oferta obowiązuje w ciągu 15 dni od dnia otwarcia.

Dyrekcja PMS zastrzega sobie wybór oferentów, unieważnienie przetargu i podział zamówienia na kilku dostawców. 1265

Ogłoszenie o przetargu

Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę do Magazynu Centralnego DPMS w Warszawie — Praga, ul. Żąbkowska 27/31

122 kompletów pojemników z brązu (naczynia wraz z odpowiednimi do każdego naczynia płytkami skłanymi) pojemności 10, 5, 2, 1, 0,75, 0,5, 0,25 litra. oraz dodatkowo

488 płytek szklanych (po 4 szt. do każdego z pojemników).

Pojemniki i płytki szklane muszą być wykonane ściśle wg warunków technicznych DPMS.

Oferty w zalakowanych kopertach zaopatrzonych w napis „Oferta na dostawę pojemników“ należy składać w Kancelarii Głównej Dyrekcji PMS, w Warszawie, ul. Leszno Nr 1, pokój 111 do godz. 11, dnia 18 czerwca 1947 r., po czym nastąpi otwarcie ofert. Oferta obowiązuje w ciągu 30 dni od dnia otwarcia. Do oferty należy dołączyć kwit wadialny na sumę zł 20.000.— (złotych dwadzieścia tysięcy).

Blisze informacje oraz warunki techniczne (do przejrzania) na wykonanie i dostawę pojemników otrzymać można w Dyrekcji PMS, Warszawa, Leszno 1, pokój 211, w godz. 10—12.

Dyrekcja PMS zastrzega sobie prawo zmniejszenia lub zwiększenia ilości dostawy, podziału dostawy między kilku oferentów, a także unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i ponoszenia z tego tytułu odszkodowania.

Wadta dotycząca nie przyjętych ofert, będą zwrócone najpóźniej w ciągu 10 dni po otwarciu ofert. 1264